

magazyn

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 91 (8182) Białystok — Łomża — Suwałki, 23—24 kwietnia 1977 r. NAKŁAD: 182.173 Cena 1 zł.

Plenum KW PZPR w Suwałkach

Pasze głównym czynnikiem rozwoju hodowli

Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Suwałkach, rozpatrzone plan produkcji pasz na lata 1977—1980. Jak stwierdził na wstępie przewodniczący obrady I sekretarz KW partii — ZBIGNIEW BIAŁECKI stworzenie silnej bazy paszowej w województwie suwalskim stanowi warunek rozwoju całego rolnictwa, a w tym produkcji zwierzęcej.

W referacie wprowadzającym do dyskusji, sekretarz KW PZPR w Suwałkach — Janusz Sztwiniński przedstawił podstawowe tezy opracowanego planu produkcji pasz na najbliższe cztery lata. Mówca stwierdził, iż pasze, szczególnie produkowane sposobem gospodarczym, były dotąd wytwarzane w niewystarczającej ilości. Także jakość ich pozostawiała wiele do życzenia.

Cląg dalszy na str. 2

Z okazji dorocznego święta

P. Jaroszewicz przyjął przedstawicieli transportowców i drogowców

WARSZAWA (PAP) — Z okazji zbliżającego się „Dnia Transportowców i Drogowców” Prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz przyjął 22 kwietnia br. grupę orzodulców Pracowników tej galezy gospodarki narodowej, reprezentujących ponad 340 tys. zatrudnionych w drogowości.

W spotkaniu uczestniczyli wiceprezes Rady Ministrów — Jan Sztybel, podczas spotkania przedstawił najważniejsze zadania pracowników transportu i drogowości. Uczestnicy spotkania dużo uwagi poświęcił problemom transportu samochodowego, a także drogowości i transportu lotniczego.

Cląg dalszy na str. 2

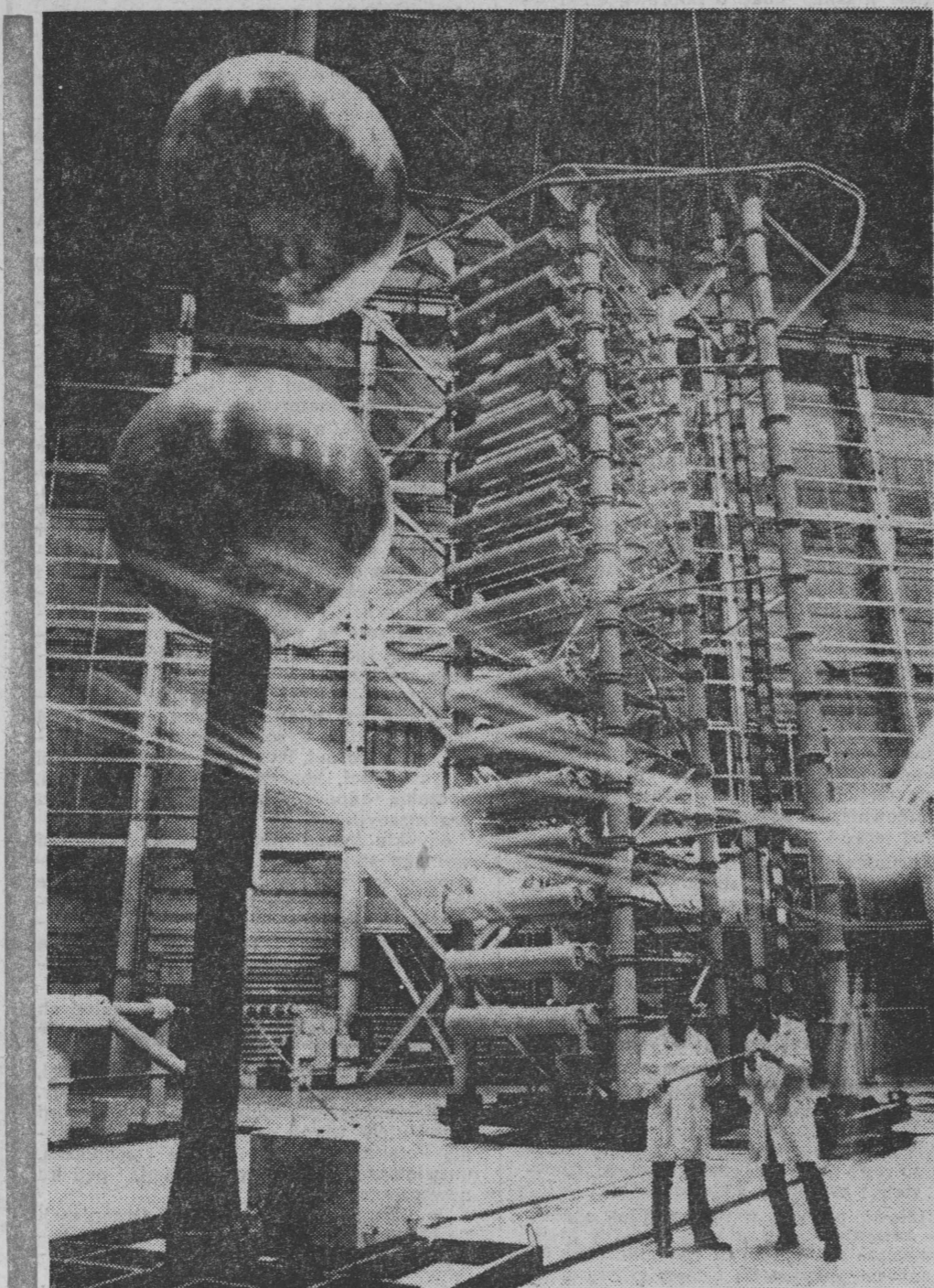
DNI BIAŁEGOSTOKU-77

W ubiegły czwartek I sekretarz KW PZPR w Białymstoku — WLADYSŁAW JUSZKIEWICZ przyjął przedstawicieli Towarzystwa Przyjaciół Białegostoku, okazując żywe zainteresowanie aktualnymi poczynieniami działaczy TPB oraz planami Towarzystwa na najbliższy okres. Tow. Juszkiewicz wyraził również uznanie działaczom TPB za dotychczasowe osiągnięcia, życząc by ich praca nadal owocowała tak pomyślnie dla dobra miasta i województwa, jak dotąd.

Dziś zostanie przekazany gospodarzom Białegostoku sztandar ufundowany przez mieszkańców miasta. Od lat ten symbol honoru i patriotyzmu, dobroku i ambicji będzie towarzyszył wszystkim najważniejszym uroczystościom grodu. Dla przyszłych pokoleń sztandar

miasta będzie świadectwem naszego szacunku dla historii i tradycji miasta, przejawem starania i obywatelskiej troski o perspektywę jutra.

Żywa wymowa mają elementy plastyczne sztandaru. Są one swego rodzaju zapisem dziejowym. Obok głównych



Aktualnie trwają w naszym kraju Dni Radzieckiej Nauki i Techniki. Zbiegły się one z VII Kongresem Techników Polskich, który wczoraj rozpoczął obrady w Warszawie.

Z trzech województw

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY KW PZPR W ŁOMŻY

Obradująca wczoraj w ŁOMŻY Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego PZPR zapoznana się z wynikami ankiety obrazującej rozwój szeregów partii na terenie województwa, oceniając rezultaty pracy z kandydatami PZPR na przykładnie komitetów gminnych w Kolinie i Łomży, przyjęło też informację o pracy WUM-L w roku szkolnym 1976/77. Ponadto oceniono wyniki dotychczasowej zbiórki złomu i podjęto ustalenia mające na celu poprawę gospodarki w tym zakresie.

Według danych na koniec grudnia ub. roku szeregi organizacji partyjnej na terenie województwa wrosły o 11,5 proc., a niedawno, 16 kwietnia br. przodującym rolnikowi ze wsi Kolańki — Wierzychowo — Ireneuszowi Cieniowiczowi wręczono 20-tyścienne legitymacje PZPR. Rozbudowa szeregów partii oraz wzmocniona praca ideowo-wychowawcza z członkami i kandydatami miały duży wpływ na pomyślną realizację zadań społeczno-gospodarczych.

Trzema organizacjami z rolnictwa i chłopi stanowiący blisko 20 proc. wszystkich jej członków. Wielu spośród nich posiada 20-letnie doświadczenie w pracy społecznej.

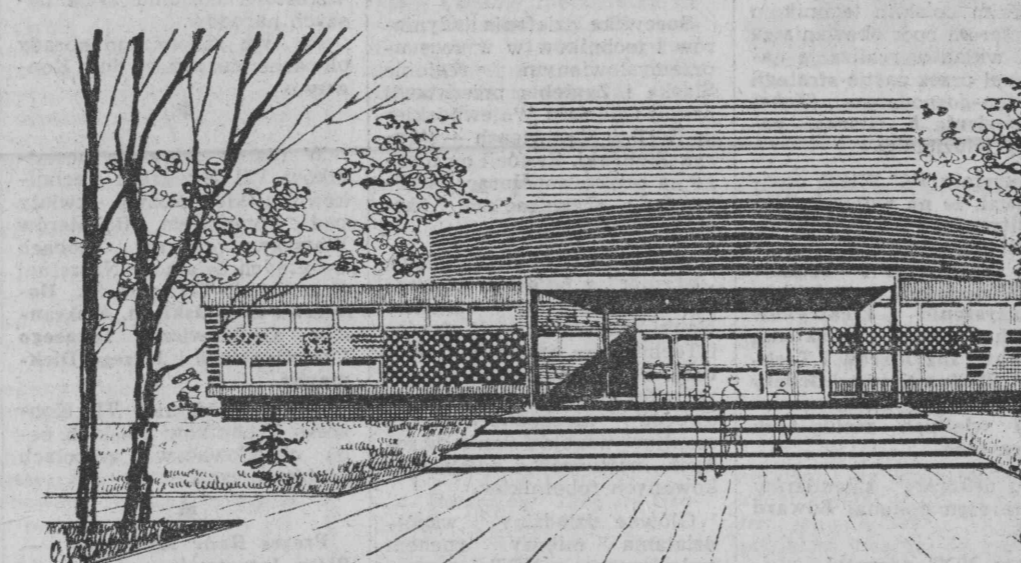
Cląg dalszy na str. 2

Teatr jak z bajki

W centrum Białegostoku, w sąsiedztwie amfiteatru wyrastają mury obiektu, który ze względu na swą lokalizację wśród zieleni Parku Centralnego budzi powszechne zainteresowanie białostoczian. Jest to budowa teatru lalek.

Surowe jeszcze, obstarowane rusztowaniem ściany pawilonu teatru na razie tylko w ogólnym zarysie pozwalają dostrzec oryginalną architekturę tego budynku, zaprojektowanego przez sławnego w kraju przez sławną „lygrysz” warszawski zespół architektów W. Kłyszewskiego, J. Mokrzyńskiego i E. Wierzbickiego.

Cląg dalszy na str. 3



VII Kongres Techników Polskich obraduje w Warszawie

Na sali obrad — przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych ■ Ordery Sztandaru Pracy i Klasy dla trzech stowarzyszeń ■ E. Gierek, H. Jabłoński i P. Jaroszewicz udekorowani najwyższym odznaczeniem NOT

WARSZAWA (PAP) — 22 bm. rozpoczął w Warszawie trzydniowe obrady VII Kongresu Techników Polskich. Jego uczestnicy określą węzłowe zadania środowisk technicznych w realizacji Programu Społeczno-Gospodarczego Rozwoju Kraju, wytycznego przez VII Zjazd PZPR.

Na uroczyste otwarcie Kongresu przybyli członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR z I sekretarzem KC PZPR — Edwardem Gierkiem, członkowie Rady Państwa z przewodniczącym Rady Państwa — Henrykiem Jabłońskim, członkowie Rady Ministrów z pre-

zesaem Rady Ministrów — Piotrem Jaroszewiczem, członkami naczelnych władz ZSL z prezesem NK ZSL — Stanisławem Guwą, członkowie naczelnych władz SD z przewodniczącym CK SD — Tadeuszem Witoldem Młyńskim.

Sala Kongresowa PKiN. Nad podium, na tle barw narodowych, widnieje emblemat VII Kongresu Techników Polskich — stylizowane koło zębate z Cląg dalszy na str. 3

Przemówienie Edwarda Gierka

Pragnę przekazać Wam i za waszym pośrednictwem wszystkim polskim technikom i inżynierom słowa gorącej podziękującej za wielki wkład w realizację nakreślonej przez partię strategii społeczno-gospodarczej. Cenimy wysoko waszą aktywność i twórcze działania, waszą wiedzę i doświadczenie patriotyczne i więź z klasą robotniczą. Wasza praca współtworzy materialne podstawy postępu społecznego, kulturalnego i cywilizacyjnego w naszym kraju, przynosi chlubę naszemu narodowi.

Pozwólcie, że wróćę pamięcią do poprzedniego Kongresu Techników Polskich. Był to rok 1971. Wówczas partia nasza na czoło celów polityki społeczno-gospodarczej wysunęła wszechstronne zaspokojenie potrzeb ludzkich, podniesienie poziomu życia społeczeństwa. Podjęliśmy program szybkiego rozwoju gospodarki, zwiększenia produkcji przemysłowej i rolniczej, a także budownictwa mieszkaniowego. Jego realizacja już przyniosła wydatną poprawę bytu ludzi pracy i ich rodzin.

W latach 1971—1976 wartość technicznego uzbrojenia w przemyśle wzrosła o połowę a w budownictwie o ponad dwie trzecie. Więcej niż trzecia część całego naszego majątku produkcyjnego a prawie połowa maszyn i urządzeń w przemyśle pochodzi z ostatnich 6 lat. Stwarza to sprzyjające warunki przyspieszenia rozwoju społeczno-gospodarczego. Wykorzystanie tych warunków leży w waszych rękach, w rękach inżynierów i techników polskich.

Na czoło zadań bieżącego pięcioletnia partia wysunęła rozwój produkcji na potrzeby rynku, przyspieszenie rozwiązywania problemów związanych z poprawą wyżywienia narodu, zwiększenie rozmiarów budownictwa mieszkaniowego, a także pogłębienie udziału Polski w międzynarodowym podziale pracy.

Odmienne pod wieloma względami niż w ubiegłym pięcioletniu uwarunkowania dyktują potrzebę znacznie lepszego i pełniejszego wykorzystania jakościowych czynników wzrostu, oparcia naszego rozwoju, w większym niż dotychczas stopniu, na poprawie efektywności gospodarowania. Takie zadania wysunął VII Zjazd PZPR. Pomyślnie wykonanie tych zadań wymaga konsekwentnego przestrzegania założeń planu, wymaga dobrej i rzetelnej pracy na każdym stanowisku, wysokiej dyscypliny i odpowiedzialności kadr kierowniczych. Rezultaty uzyskane w pierwszych miesiącach br. potwierdzają trafność zapoczątkowanego przez partię kursu politycznego i polityczną i społeczno-zawodową towarzyszącą urzeczywistnianiu uchwał V Plenum.

Ogromne rezerwy dynamizowania rozwoju naszego kraju, wzrostu dobrobytu i zamożności naszego społeczeństwa tkwią w szeroko rozumianej poprawie jakości pracy.

Wyraźniejszy potencjał intelektualny i materialna baza naukowo-techniczna nie zawsze są należycie wykorzystane przez gospodarkę. Niedostatecznie szybko unowocześniamy strukturę wytwarzanych wy-

Cląg dalszy na str. 2

Wyniki gospodarcze I kwartału br.

Posiedzenie Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP) — Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 21 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. W obradach uczestniczyli wojewodowie i prezydenci miast. Oceniono wyniki pracy gospodarki w I kwartale tego roku.

Dane za ten okres przedstawione przez Komisję Planowania przy Radzie Ministrów i Główny Urząd Statystyczny wskazują, że główne zadania w produkcji materialnej wykonywane są pomyślnie. Dotyczy to zwłaszcza przemysłu. Przepięszonej został rozwój produkcji rynkowej. Zarówno w przemyśle, jak i w budownictwie utrzymuje się wysoki wzrost wydajności oraz następuje polepszenie gospodarki zasobami pracy. W rolnictwie podjęte wielokierunkowe działania przynoszą stopniowo poprawę wyników produkcyjnych, a zwłaszcza tendencję hodowlanych. Jeśli chodzi o inwestycje, to nakłady utrzymują się na poziomie nieco niższym niż w zeszłym roku, co świadczy o urzeczywistnianiu polityki koncentracji potencjału wykonawczego na najważniejszych obiektach przewidzianych do uruchomienia w tym roku i na początku roku przyszłego.

Niedostateczna jest natomiast dyscyplina wydatków. Nie pełne efekty uzyskano w przyspieszaniu dostaw towarów przeznaczonych na zaopatrzenie ludności, a także w poprawie jakości niektórych towarów. Pierwszy kwartał jest już okresem wystarczającym dla dokonania pełniejszej oceny postępu osiągniętego w realizacji zadań określonych w uchwałach V Plenum KC PZPR, a więc związanych z założonymi przez nas kierunkami i środkami, mającymi na celu przyspieszenie rozwoju tych gałęzi produkcji, od których za leży zaspokojenie podstawowych potrzeb społecznych. Im też poświęcono w czasie obrad największą uwagę. W dyskusji, w której zabierali głos członkowie Prezydium Rządu, kierownicy resortów oraz wojewodowie i prezydenci miast szeroko omówiono zagadnienia produkcji rynkowej i usług.

Cląg dalszy na str. 3

wiadomości dnia

H. Asad zakończył wizytę w ZSRR

MOSKWA — W piątek z Tbilisi udał się w drogę powrotną do Damaszku sekretarz generalny Partii Socjalistycznego Odrodzenia Arabskiego, prezydent Syrii Hafez Asad. Na zaproszenie KC KPZR, prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rządu radzieckiego przebywał on w ZSRR na czasie służącej delegacji partyjno-rządowej.

Tindemans tworzy nowy rząd

BRUKSELA — Król Belgów, Baudouin powierzył w piątek dotychczasowemu premierowi Leo Tindemansowi misję utworzenia nowego rządu. Partia Socjalno-Chrześcijańska Leo Tindemansa ma największe szanse uzyskania większości w parlamencie, jednakże nie dysponuje ona większością głosów. Dlatego też nowy premier musi rozpocząć konsultacje z innymi partiami w celu sformowania gabinetu koalicyjnego.

Spotkanie Carter — Soares

WASZYNGTON — Prezydent USA Jimmy Carter, przyjął w Białym Domu przywódcę z nieoficjalną wizytą w Stanach Zjednoczonych premiera Portugalii, Mario Soares. Rozmowa dotyczyła głównie problemu pomocy humanitarnej, o jaką Portugalia zabiega w związku z powstaniem w Europie zachodniej, Japonii, Międzynarodowym Funduszu Walutowym, a także w USA.

Zapowiedź wizyty w ZSRR Hansa-Dietricha Genschera

MOSKWA — Na zaproszenie rządu radzieckiego w połowie czerwca br. złożą oficjalną wizytę w ZSRR wicekanclerz RFN, minister Spraw Zagranicznych Hans-Dietrich Genscher.

pogoda

PROGNOZY ZA WOJEWÓDZTWO BIAŁEGOSTOKIE, łomżyńskiego, suwalskiego. DZIS — zachmurzenie duże, okresami opady deszczu. Temperatura maksymalna od 11 do 13 stopni, minimalna od 6 do 8 stopni. C. Wiatry słabe i umiarkowane, w dzień okresami dość silne podudolno-zachodnie i zachodnie. JUTRO — pogodnie i temperatury bez większych zmian. IMIENINY — sobota: Jerzego, Wacława, Włodzisława, Grzegorz. (3)



Ułjanowsk — rodzinne miasto Lenina. NA ZDJĘCIU: Centrum Pamięci Lenina. CAF — TASS

W 107 rocznicę urodzin W. Lenina

Uroczystości w Nowej Hucie Akademii w Moskwie

WARSZAWA (PAP) — 22 bm. w 107 rocznicę urodzin przywódcy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i twórcy państwa radzieckiego — W. I. Lenina oraz w 32 rocznicę podpisania historycznego Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej między Polską a Związkiem Radzieckim odbyły się w całym kraju liczne uroczystości, w czasie których społeczeństwo polskie z manifestowało niezłomną wolę dalszego umacniania i pogłębiania przyjaźni i wszechstronnej współpracy z Krajem Rad.

Główne uroczystości odbyły się pod pomnikiem W. I. Lenina w Nowej Hucie, w którym wzięło udział ponad 10 tys. członków i kandydatów partii — przedstawicieli wszystkich województw i powiatów. W uroczystościach wzięli udział: W. I. Lenina do Krakowa, skąd w latach 1912—1914 kierował przygotowaniami do rewolucji oraz pierwszą legalną gazetą bolszewicką „Pravda”.
MOSKWA (PAP) — Z okazji 107 rocznicy urodzin Włodzimierza Lenina w Kremlo-wskim Pałacu Zjazdów w Moskwie odbyła się w piątek 22 bm. akademia.
W przedmówieniu akademii zajął: Leonid Breżniew, Aleksiej Kosygin, Nikołaj Podgorny oraz inni przywódcy KPZR i rządu radzieckiego.

więciana była oddziaływaniu leninizmu na rozwój współczesnej sytuacji międzynarodowej. Nie ma dziś — powiedział M. Zimianin — takiego kraju czy narodu, który w ten lub inny sposób nie odczuwałby zbawiennego wpływu leninowskich idei, teorii i praktyki realizacji istniejącego socjalizmu. Dalekowzroczne przewidywania Lenina w całej pełni potwierdziły się w rozwoju światowej wspólnoty socjalistycznej.
Po scharakteryzowaniu zwycięstw odnoszonych na świecie przez sily antyimperialistyczne i narodowowyzwoleńcze mowa oświadczyła: Trzeba podkreślić, że wielką szkoda walcie antyimperialistycznej i sprawie pokoju przynosi znane stanowisko Chin, w którym, niestety, ostro nie nastąpiły żadne zmiany. W Pekinie nadal podejmowane są próby zastrzeżenia napiecia międzynarodowego, zawierania sojuszy z najbardziej reakcyjnymi siłami, nadal rozdmuchuje się propagandę antyradziecką. Taką rolę w historii współczesności odegrały podstawowymi interesami wszystkich narodów, a przede wszystkim z interesami samego narodu chińskiego.
W wyniku wysiłków ZSRR i in-

nych krajów wspólnoty socjalistycznej, wszystkich sił pokoju — kontynuował mowa — udało się doprowadzić do przejścia do „zimnej wojny” do ożbrożenia, oddalić groźbę wojny światowej. Sukces KBWE, ugruntowanie się na coraz szerszą skalę zasad pokojowego współzawodnictwa, dobitnie świadczą o tym jak wiele już osiągnięto w dziele umacniania pokojowego pokoju dzięki wzajemnemu zrozumieniu i porozumieniu państw o odmiennych ustrojach społecznych.

Mowa oświadczyła, że w poprzednich latach w stosunkach ZSRR z USA dokonywały się pozytywne zmiany, jednakże w roku ubiegłym powstał w nich pewien zastój, przy czym nie w winy ZSRR. Niedawno rozmowy z sekretarzem stanu USA w Moskwie wykazały, że USA w tak ważnej sprawie, jaką jest ograniczenie zbrojeń strategicznych pragną uzyskać korzyści dla Stanów Zjednoczonych i uszczerbkiem dla bezpieczeństwa ZSRR. Jest zrozumiałe, że wskutek tak nieralistycznej linii strony amerykańskiej na razie nie osiągnięto jakiegokolwiek postępu w tej ważnej sprawie. Ze swej strony ZSRR zamierza wytrwale poszukiwać rozwiązań, które byłyby do przyjęcia dla obu stron.

Warunkiem harmonijnego rozwoju kraju jest odpowiednia rozbudowa całej jego infrastruktury — transportu, komunikacji i łączności, urządzeń komunalnych. Wielkie i wciąż rosnące znaczenie dla gospodarki ma odpowiednio rozbudowana własna baza surowcowa i energetyczna. W myślą o przyszłych potrzebach paliwowych i surowcowych podjęliśmy, jak wiadomo, wspólnie z innymi krajami RWPG poważne inwestycje. Równocześnie jednak musimy kontynuować systematyczne działania na rzecz zmniejszenia materiałochłonności produkcji, zwiększenia oszczędności surowców i materiałów. Szczególnie dotyczy to ropy naftowej, gazu ziemnego, drewna, stali i wyrobów walcowanych.
Czołową pozycję wśród polskich surowców zajmuje węgiel. Trzeba nasilić prace badawczo-naukowe nad racjonalizacją jego zużycia, gazyfikacją i chemicznym przetworzeniem.
Poważnie rozbudowaliśmy i unowocześniliśmy potencjał hutniczy. Symbolem postępu w hutnictwie jest budowa, przy pomocy Związku Radzieckiego, huty „Kato-wice”. Przed nami stoi wielkie zadanie rozwoju produkcji stali jakościowych i uszlachetnionych wyrobów hutniczych o wysokich parametrach technicznych.

Podsumowaniem obrad dokonał tow. Zbigniew Białecki. Wskazał na dwa nurty dyskusji; pierwszy dotyczył postulatów domagających się zwiększenia przydziałów środków produkcji, drugi natomiast skoncentrowany był na rozwiązaniach, jak zwiększyć efekty produkcyjne w ramach posiadanych środków. I oba te kierunki działania są równie ważne.

Na zakończenie obrad, po u-względnieniu zgłoszonych w ich trakcie wniosków, Plenum podjęło uchwałę zatwierdzającą plan produkcji pasz na lata 1977—80. (haka)

Plenum KW PZPR w Suwałkach

Ciąg dalszy ze str. 1
do 30 roku przewiduje takie zwiększenie powierzchni roślin paszowych oraz ich plonów, by zgromadzone zasoby w 120 procentach pokrywały normatywne potrzeby zwierząt. Wynika z tego, że planuje się stworzenie 20 proc. rezerwy na okresy mniej urodzajne.
Mowa wiele uwagi poświęciła liczne jeszcze występującym w naszym kraju problemom, z których w wielu gospodarstwach społecznych, które w Suwałskim gospodarstwie na blisko 40 proc. użytkach rolnych, dobowe przyrosty trzody chlewnej i bydła opasowego są o 200—500 gram niższe od osiągniętych w innych przedsiębiorstwach. Posiadana baza pomieszczeń inwentarskich jest wykorzystywana za ledwie 70 procent. Wykazano, że dodatkowo hektary roślin paszowych, które w Suwałkach znajdują się w formie łąk, a także kultywacji, byle były odpowiednio nawożone, dają do intensyfikacji kultur już uprawianych. Dlatego w opracowywanym planie przewiduje się przede wszystkim zwiększenie plonów roślin wojewódzkich, m. in. zbóż do 30 q z ha, a także kukurydzy, białej i czerwonej, poplonów, ozimych wiewiek. Ponadto rozpocznie się uprawę wysokopieluszczyk roslin ps., „Bartosz Sosnowskiego”. Obszar łąk przeznaczony do zbioru trzech pokosów traw zostanie podwojony.
Przedsiębiorstwa te służą powinny głównie zwiększeniu skupu produktów pochodzenia zwierzęcego oraz poprawie opłacalności chowu trzody i bydła.
W dyskusji wzięło udział 13 towarzyszy. Antoni Klepacki — dyrektor PGR Nory, Piotr Domek — sekretarz KMIG PZPR w Olecku, Roman Radomski — dyrektor SKR w Sztabinie oraz Henryk Morawski — prezes Wojewódzkiej Spółdzielni Mięsarstwa w Suwałkach wskazywali na potrzeby przyspieszenia produkcji kiszzonej, wykorzystującą temu m. in. odpady przemysłu mleczarskiego oraz cukierniczo-cukrowego. Postulowano podniesienie poziomu gospodarowania na łąkach i pastwiskach. Problem ten posiada szczególną znaczenie, bowiem produkcja woj. suwalskiego zamierza w najbliższych latach czterokrotnie zwiększyć ilość wytwarzanych kiszzonek. Radykalnej zmiany wymaga również gospodarka na pastwiskach. Aktualnie tylko co szósty hektar jest racjonalnie wykorzystywany. Dyskutanicy postulowali także nadanie większej rangi sprawie mechanicznego suszenia traw i okopowych, jako żelaznej rezerwy paszowej na okresy nieurodzaju w rolnictwie.
Eugeniusz Kamiński — dyrektor SKR w Pisanicy stwierdził, iż uzyskanie w Suwałskim plonów ziemniaków na poziomie 400 kwintali z hektara oraz zbóż w wysokości 48 kwintali — jest to osiągnięcie, do którego należy dążyć w pełnym przestrzeganiu podstawowych zasad agrotechnicznych oraz właściwym doborze materiału siewnego. Ponadto w dyskusji głos za-

brali: Kazimierz Zubkowiec — I sekretarz KMIG PZPR w Węgorzewie, Bolesław Pawlukowski — sekretarz KMIG PZPR w Elku, Piotr Kowalewski — rolnik z gminy Węgorzewo, Antoni Kuczyński — rolnik z gminy Szpyski, Stanisław Sawicki — I sekretarz KG PZPR w Wydminach, Alfons Debek — dyrektor WZIR w Suwałkach, Adela Bazalak — rolniczka z gminy Biała Piska oraz Romuald Bartnicki — I sekretarz KG PZPR w Piaszce. Dyskutanicy podkreślili konieczność uruchomienia rezerwy prostych w gospodarce paszowej, jak wykorzystanie znacznego obszaru łąk srod-pólnych, zmobilizowanie rolników do udziału w konkursie „Paszę jak złoto”, oraz poprawy jakości mieszanek paszowych, m. in. poprzez rygorystyczne przestrzeganie ustalonych receptur.
W imieniu przedstawicieli władz centralnych reprezentowanych na Plenum głos zabrał tow. R. Iwanowski. Stwierdził on, że dalszy wzrost krajowej produkcji zwierzęcej, ze względu na rosnące ceny pasz na świecie oraz ich mało stabilną podaż, powinno opierać się głównie o zasoby pochodzenia własnego. Mowa zaakcentowała problem efektywności skarmiania pasz, co o-bok ilości i jakości wytworzonej karmy dla zwierząt, skłania się na proces produkcji i wykorzystania powierzchni paszowej. Jednakowoż duże znaczenie należy nadać tym wszystkim formom gospodarki paszowej. Chodzi obecnie o to, aby przedstawione plany produkcji zostały w pełni zrealizowane w gminach, gospodarstwach społecznych oraz indywidualnych.
Podsumowaniem obrad dokonał tow. Zbigniew Białecki. Wskazał na dwa nurty dyskusji; pierwszy dotyczył postulatów domagających się zwiększenia przydziałów środków produkcji, drugi natomiast skoncentrowany był na rozwiązaniach, jak zwiększyć efekty produkcyjne w ramach posiadanych środków. I oba te kierunki działania są równie ważne.

Przedsiębiorstwa te służą powinny głównie zwiększeniu skupu produktów pochodzenia zwierzęcego oraz poprawie opłacalności chowu trzody i bydła.
W dyskusji wzięło udział 13 towarzyszy. Antoni Klepacki — dyrektor PGR Nory, Piotr Domek — sekretarz KMIG PZPR w Olecku, Roman Radomski — dyrektor SKR w Sztabinie oraz Henryk Morawski — prezes Wojewódzkiej Spółdzielni Mięsarstwa w Suwałkach wskazywali na potrzeby przyspieszenia produkcji kiszzonej, wykorzystującą temu m. in. odpady przemysłu mleczarskiego oraz cukierniczo-cukrowego. Postulowano podniesienie poziomu gospodarowania na łąkach i pastwiskach. Problem ten posiada szczególną znaczenie, bowiem produkcja woj. suwalskiego zamierza w najbliższych latach czterokrotnie zwiększyć ilość wytwarzanych kiszzonek. Radykalnej zmiany wymaga również gospodarka na pastwiskach. Aktualnie tylko co szósty hektar jest racjonalnie wykorzystywany. Dyskutanicy postulowali także nadanie większej rangi sprawie mechanicznego suszenia traw i okopowych, jako żelaznej rezerwy paszowej na okresy nieurodzaju w rolnictwie.
Eugeniusz Kamiński — dyrektor SKR w Pisanicy stwierdził, iż uzyskanie w Suwałskim plonów ziemniaków na poziomie 400 kwintali z hektara oraz zbóż w wysokości 48 kwintali — jest to osiągnięcie, do którego należy dążyć w pełnym przestrzeganiu podstawowych zasad agrotechnicznych oraz właściwym doborze materiału siewnego. Ponadto w dyskusji głos za-

3 z trzech województw
Ciąg dalszy ze str. 1

i 30-letni staż. Na wczorajszym posiedzeniu wyrażono jednak przekonanie, iż niezbędne jest dalsze nasilenie pracy politycznej w organizacjach młodzieżowych, szczególnie wśród członków ZSMP, intensyfikacja pracy szkoleniowej w POP oraz ciagle doskonalenie stylu i metod pracy politycznej w środowisku wiejskim.
Egzekutywa pozytywnie oceniła pracę ideowo-wychowawczą z kandydatami prowadzoną w KM-G w Kolnie i KG w Łomży. Stwierdzono, że należy jeszcze większą opiekę otoczyć POP, które nie wypracowały dotychczas skutecznego efektu.
Aktualnie w woj. łomżyńskim prowadzi działalność 9 filii WUM-L. Ta forma szkolenia cieszy się dużą popularnością i przynosi coraz lepsze rezultaty.
W trzecim punkcie obrad oceniono wyniki zbiórki złomu na terenie województwa. Zalecono dalsze nasilenie działań organizatorskich w tym zakresie. (zp)

O LEPSZE ZAGOSPODAROWANIE ZIEMI

W trakcie wyjazdowego posiedzenia Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego, które odbyło się wczoraj w Krynkach, posłowie Białostoccy zapoznali się z dotychczasowymi i przewidywanymi formami zagospodarowania ziemi przemysłowej oraz rolniczej na PFZ. Tuż przed posiedzeniem złożyli wizytę w SKR w Sokółce i Szudziałowie oraz w PGR Krynki, tj. w jednostkach mających już spore doświadczenie w zagospodarowywaniu przekazywanych im gruntów.
W ub. roku w woj. białostockim przyjęto na własność państwa 226 gospodarstw o obszarze blisko 22 tys. ha, z czego rodymponowano na trwałe ponad 18,800 ha, głównie dla gospodarstw uposażonych. Rolnikom indywidualnym sprzedano tylko 181 ha, a więc znacznie mniej, niż przewidywano.
We wczorajszej dyskusji podkreślano, że do brzo rolnicy indywidualni i ich zespoły, powinny w znacznie większym stopniu niż dotychczas uczestniczyć w zagospodarowywaniu gruntów PFZ. Szybsze i lepsze zagospodarowanie gruntów wymaga — jak podkreślano — usprawnienia prac scaleniowych oraz rekultywacyjnych.

W kolejnym punkcie przedstawiono informację o pracy Zespołu Poselskiego w okresie od marca 1976 roku do 31 marca br. W okresie tym odbyło się 6 posiedzeń plenarnych oraz 75 spotkań poselskich z wyborcami (w tym 30 na ws), w których uczestniczyło ponad 3,200 osób. Różnorodność kontaktów posłów ze społeczeństwem przyniosła wiele cennych uwag i wniosków dotyczących usprawnienia pracy instytucji i urzędów oraz życia w poszczególnych środowiskach. (bis)

Głos zabrał I sekretarz KC PZPR, Edward Gierka, który przekazał delegatom oraz wszystkim polskim technikom i inżynierom podziękowania za wielki wkład w realizację narkreślonej przez partię strategii społeczno-gospodarczej. (Tekst przemówienia E. Gierka podajemy oddzielnie).

I sekretarz KC PZPR poinformował, że na wniosek Biura Politycznego KC PZPR Rada Państwa nadała Stowarzyszeniu Inżynierów i Techników Mechaników Polskich, Stowarzyszeniu Elektryków Polskich oraz Polskiemu Związkowi Inżynierów i Techników Budownictwa Ordery Sztandaru Pracy I Klasy w uznaniu wielkich zasług tych stowarzyszeń.

Aktu dekoracji sztandarów stowarzyszeń dokonał Edward Gierka.
Prezes NOT uchwalił uchwale Rady Głównej NOT o nadaniu nowo ustanowionemu, najwyższemu odznaczeniu Naczelnej Organizacji Technicznej

„Inżynier” z pojęciem tworzenia przydomkiem minister Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki — Sylwester Kaskalski, który podkreślił, że aby ta twórczość inżynierska była owocna — niezbędne jest harmonijne współdziałanie uczonych, inżynierów i wykwalifikowanych robotników.
Głównie międzywspółdziałania w NPT i stowarzyszeniach naukowo-technicznych przedstawił sekretarz CRZZ — Stanisław Szkrabka. Podkreślił on wielką ran-

VII KONGRES TECHNIKÓW POLSKICH

Przemówienie Edwarda Gierka

Ciąg dalszy ze str. 1

Wzrost społecznej wydajności pracy wymaga rozszerzenia skali produkcji, upowszechniania pracooszczędnych i eliminowania uciążliwych technologii wytwarzania, usprawniania zaopatrzenia materiałowo-technicznego i organizacji pracy.
Stale musimy dbać o poprawę efektywności prac naukowo-badawczych, m. in. w drodze dalszej i koncentracji na problemach o podstawowym znaczeniu dla dalszego rozwoju naszego kraju. Do najważniejszych spośród nich należy wyżywienie narodu.
Chodzi o dalszy, szybki wzrost krajowej produkcji białka i racjonalizację jego zużycia, zagwarantowanie nowych sposobów pozyskiwania dla potrzeb paszowych, unowocześnienie i zwiększenie efektywności produkcji zwierzęcej, oszczędne gospodarowanie zasobami żywności.
Musimy poważnie zwiększyć produkcję nowoczesnych maszyn i ciągów technologicznych do uprawy ziemi, zbioru plonów, hodowli, przetwórstwa artykułów rolnych i chłodnictwa, a także nowoczesnych środków chemicznych służących intensyfikacji produkcji rolnej a zwłaszcza nawozów sztucznych.

Szczególnego znaczenia nabiera racjonalna i oszczędna gospodarka wodna. Czynnik ten musi być w większym stopniu brany pod uwagę przy lokalizacji nowych zakładów produkcyjnych i doborze technologii.
W miarę uprzemysławiania i rozwoju kraju coraz większego znaczenia nabiera planowe kształtowanie środowiska naturalnego. Musimy wspólnie zastanowić się nad rozwojem produkcji urządzeń służących ochronie czystości wód i powietrza. Powinniśmy dalej rozszerzać współdziałanie z innymi krajami w sferze nauki i techniki. W sposób bardziej przemyślany należy korzystać z możliwości zakupu licencji za granicą i w sposób bardziej twórczy dążyć do ich doskonalenia, opierając się na osiągnięciach polskiej myśli naukowo-technicznej.
Polska przywiązuje szczególne znaczenie do pogłębiania integracji oraz rozszerzenia współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej z krajami RWPG, a zwłaszcza z naszym największym partnerem — Związkiem Radzieckim. Przykładamy wielką wagę do dalszego pogłębiania tego współdziałania, do zespalaania wysiłków polskich i radzieckich naukowców, inżynierów i techników dla dobra obu naszych bratnich narodów.
Polska przywiązuje szczególne znaczenie piękny tradycjami działalności społecznej. Wierzę głęboko, że tradycje te będące nadal wzbogacać, że wnosić będziecie twórczy wkład nie tylko w sferę produkcji dóbr materialnych, lecz również w sferę stosunków międzyludzkich, w wychowanie młodego pokolenia, w podnoszenie poziomu wiedzy i świadomości społecznej. Jesteście wrośnięci w klasę robotniczą. Dla robotników i majstrów, praktykantów i personelu pomocniczego stanowicie wzór postawy wobec pracy i wobec społeczeństwa. Macie wielki wpływ na poglady i zainteresowania pracowników, współtworząc ich postawę do własnego postępowania i poglady, za zgodności słowa z czynami, za właściwe rozstrzygnięcie problemów ludzkich.

Szczególnie wrażliwym na przykład przelanych jest młodzież, która oczekuje od nich nie tylko wysokiej wiedzy teoretycznej i praktycznej, lecz także sprawiedliwości i życzliwości, konsekwencji w działaniu, poczucia odpowiedzialności, umiejętności organizacyjnych.
Szybkie tempo rozwoju nauki i techniki wymaga stałego uzupełniania wiedzy fachowej inżynierów i techników. Bogate tradycje społecznego ruchu naszego środowiska w podnoszeniu wiedzy i umiejętności inżynierów i techników pozwalają oczekiwać, że zaproponujecie właściwe rozwiązania tej sprawy.
Wielką troską trzeba otoczyć młodych inżynierów i techników wkraczających w życie zawodowe. Kształtując w nich poczucie obywatelskiej odpowiedzialności, nawyki systematycznej i rzetelnej pracy. Wspólnie z organizacjami młodzieżowymi kształtujcie wśród całego młodego pokolenia Polaków wysoką kulturę techniczną, umiejętność dobrej organizacji, pęd ku nowoczesności.
Do działalności Naczelnej Organizacji Technicznej i sferoderowanych w niej stowarzyszeń naukowo-technicznych przywiązuje wielką wagę.
Oczekujemy od was nie tylko osiągnięć produkcyjnych i nowych rozwiązań technicznych, ale także propozycji i sugestii dotyczących rozwoju społeczno-gospodarczego kraju.
Niech NOT stanie się kuźnią patriotycznych postaw, szkołą nowoczesnej myśli technicznej, gospodarczej i demokracji socjalistycznej.

Wielką troską trzeba otoczyć młodych inżynierów i techników wkraczających w życie zawodowe. Kształtując w nich poczucie obywatelskiej odpowiedzialności, nawyki systematycznej i rzetelnej pracy. Wspólnie z organizacjami młodzieżowymi kształtujcie wśród całego młodego pokolenia Polaków wysoką kulturę techniczną, umiejętność dobrej organizacji, pęd ku nowoczesności.
Do działalności Naczelnej Organizacji Technicznej i sferoderowanych w niej stowarzyszeń naukowo-technicznych przywiązuje wielką wagę.
Oczekujemy od was nie tylko osiągnięć produkcyjnych i nowych rozwiązań technicznych, ale także propozycji i sugestii dotyczących rozwoju społeczno-gospodarczego kraju.
Niech NOT stanie się kuźnią patriotycznych postaw, szkołą nowoczesnej myśli technicznej, gospodarczej i demokracji socjalistycznej.

Wielką troską trzeba otoczyć młodych inżynierów i techników wkraczających w życie zawodowe. Kształtując w nich poczucie obywatelskiej odpowiedzialności, nawyki systematycznej i rzetelnej pracy. Wspólnie z organizacjami młodzieżowymi kształtujcie wśród całego młodego pokolenia Polaków wysoką kulturę techniczną, umiejętność dobrej organizacji, pęd ku nowoczesności.
Do działalności Naczelnej Organizacji Technicznej i sferoderowanych w niej stowarzyszeń naukowo-technicznych przywiązuje wielką wagę.
Oczekujemy od was nie tylko osiągnięć produkcyjnych i nowych rozwiązań technicznych, ale także propozycji i sugestii dotyczących rozwoju społeczno-gospodarczego kraju.
Niech NOT stanie się kuźnią patriotycznych postaw, szkołą nowoczesnej myśli technicznej, gospodarczej i demokracji socjalistycznej.

Wielką troską trzeba otoczyć młodych inżynierów i techników wkraczających w życie zawodowe. Kształtując w nich poczucie obywatelskiej odpowiedzialności, nawyki systematycznej i rzetelnej pracy. Wspólnie z organizacjami młodzieżowymi kształtujcie wśród całego młodego pokolenia Polaków wysoką kulturę techniczną, umiejętność dobrej organizacji, pęd ku nowoczesności.
Do działalności Naczelnej Organizacji Technicznej i sferoderowanych w niej stowarzyszeń naukowo-technicznych przywiązuje wielką wagę.
Oczekujemy od was nie tylko osiągnięć produkcyjnych i nowych rozwiązań technicznych, ale także propozycji i sugestii dotyczących rozwoju społeczno-gospodarczego kraju.
Niech NOT stanie się kuźnią patriotycznych postaw, szkołą nowoczesnej myśli technicznej, gospodarczej i demokracji socjalistycznej.

Wielką troską trzeba otoczyć młodych inżynierów i techników wkraczających w życie zawodowe. Kształtując w nich poczucie obywatelskiej odpowiedzialności, nawyki systematycznej i rzetelnej pracy. Wspólnie z organizacjami młodzieżowymi kształtujcie wśród całego młodego pokolenia Polaków wysoką kulturę techniczną, umiejętność dobrej organizacji, pęd ku nowoczesności.
Do działalności Naczelnej Organizacji Technicznej i sferoderowanych w niej stowarzyszeń naukowo-technicznych przywiązuje wielką wagę.
Oczekujemy od was nie tylko osiągnięć produkcyjnych i nowych rozwiązań technicznych, ale także propozycji i sugestii dotyczących rozwoju społeczno-gospodarczego kraju.
Niech NOT stanie się kuźnią patriotycznych postaw, szkołą nowoczesnej myśli technicznej, gospodarczej i demokracji socjalistycznej.

Wielką troską trzeba otoczyć młodych inżynierów i techników wkraczających w życie zawodowe. Kształtując w nich poczucie obywatelskiej odpowiedzialności, nawyki systematycznej i rzetelnej pracy. Wspólnie z organizacjami młodzieżowymi kształtujcie wśród całego młodego pokolenia Polaków wysoką kulturę techniczną, umiejętność dobrej organizacji, pęd ku nowoczesności.
Do działalności Naczelnej Organizacji Technicznej i sferoderowanych w niej stowarzyszeń naukowo-technicznych przywiązuje wielką wagę.
Oczekujemy od was nie tylko osiągnięć produkcyjnych i nowych rozwiązań technicznych, ale także propozycji i sugestii dotyczących rozwoju społeczno-gospodarczego kraju.
Niech NOT stanie się kuźnią patriotycznych postaw, szkołą nowoczesnej myśli technicznej, gospodarczej i demokracji socjalistycznej.

Wielką troską trzeba otoczyć młodych inżynierów i techników wkraczających w życie zawodowe. Kształtując w nich poczucie obywatelskiej odpowiedzialności, nawyki systematycznej i rzetelnej pracy. Wspólnie z organizacjami młodzieżowymi kształtujcie wśród całego młodego pokolenia Polaków wysoką kulturę techniczną, umiejętność dobrej organizacji, pęd ku nowoczesności.
Do działalności Naczelnej Organizacji Technicznej i sferoderowanych w niej stowarzyszeń naukowo-technicznych przywiązuje wielką wagę.
Oczekujemy od was nie tylko osiągnięć produkcyjnych i nowych rozwiązań technicznych, ale także propozycji i sugestii dotyczących rozwoju społeczno-gospodarczego kraju.
Niech NOT stanie się kuźnią patriotycznych postaw, szkołą nowoczesnej myśli technicznej, gospodarczej i demokracji socjalistycznej.

Wielką troską trzeba otoczyć młodych inżynierów i techników wkraczających w życie zawodowe. Kształtując w nich poczucie obywatelskiej odpowiedzialności, nawyki systematycznej i rzetelnej pracy. Wspólnie z organizacjami młodzieżowymi kształtujcie wśród całego młodego pokolenia Polaków wysoką kulturę techniczną, umiejętność dobrej organizacji, pęd ku nowoczesności.
Do działalności Naczelnej Organizacji Technicznej i sferoderowanych w niej stowarzyszeń naukowo-technicznych przywiązuje wielką wagę.
Oczekujemy od was nie tylko osiągnięć produkcyjnych i nowych rozwiązań technicznych, ale także propozycji i sugestii dotyczących rozwoju społeczno-gospodarczego kraju.
Niech NOT stanie się kuźnią patriotycznych postaw, szkołą nowoczesnej myśli technicznej, gospodarczej i demokracji socjalistycznej.

Wielką troską trzeba otoczyć młodych inżynierów i techników wkraczających w życie zawodowe. Kształtując w nich poczucie obywatelskiej odpowiedzialności, nawyki systematycznej i rzetelnej pracy. Wspólnie z organizacjami młodzieżowymi kształtujcie wśród całego młodego pokolenia Polaków wysoką kulturę techniczną, umiejętność dobrej organizacji, pęd ku nowoczesności.
Do działalności Naczelnej Organizacji Technicznej i sferoderowanych w niej stowarzyszeń naukowo-technicznych przywiązuje wielką wagę.
Oczekujemy od was nie tylko osiągnięć produkcyjnych i nowych rozwiązań technicznych, ale także propozycji i sugestii dotyczących rozwoju społeczno-gospodarczego kraju.
Niech NOT stanie się kuźnią patriotycznych postaw, szkołą nowoczesnej myśli technicznej, gospodarczej i demokracji socjalistycznej.

Wielką troską trzeba otoczyć młodych inżynierów i techników wkraczających w życie zawodowe. Kształtując w nich poczucie obywatelskiej odpowiedzialności, nawyki systematycznej i rzetelnej pracy. Wspólnie z organizacjami młodzieżowymi kształtujcie wśród całego młodego pokolenia Polaków wysoką kulturę techniczną, umiejętność dobrej organizacji, pęd ku nowoczesności.
Do działalności Naczelnej Organizacji Technicznej i sferoderowanych w niej stowarzyszeń naukowo-technicznych przywiązuje wielką wagę.
Oczekujemy od was nie tylko osiągnięć produkcyjnych i nowych rozwiązań technicznych, ale także propozycji i sugestii dotyczących rozwoju społeczno-gospodarczego kraju.
Niech NOT stanie się kuźnią patriotycznych postaw, szkołą nowoczesnej myśli technicznej, gospodarczej i demokracji socjalistycznej.

Wielką troską trzeba otoczyć młodych inżynierów i techników wkraczających w życie zawodowe. Kształtując w nich poczucie obywatelskiej odpowiedzialności, nawyki systematycznej i rzetelnej pracy. Wspólnie z organizacjami młodzieżowymi kształtujcie wśród całego młodego pokolenia Polaków wysoką kulturę techniczną, umiejętność dobrej organizacji, pęd ku nowoczesności.
Do działalności Naczelnej Organizacji Technicznej i sferoderowanych w niej stowarzyszeń naukowo-technicznych przywiązuje wielką wagę.
Oczekujemy od was nie tylko osiągnięć produkcyjnych i nowych rozwiązań technicznych, ale także propozycji i sugestii dotyczących rozwoju społeczno-gospodarczego kraju.
Niech NOT stanie się kuźnią patriotycznych postaw, szkołą nowoczesnej myśli technicznej, gospodarczej i demokracji socjalistycznej.

Wielką troską trzeba otoczyć młodych inżynierów i techników wkraczających w życie zawodowe. Kształtując w nich poczucie obywatelskiej odpowiedzialności, nawyki systematycznej i rzetelnej pracy. Wspólnie z organizacjami młodzieżowymi kształtujcie wśród całego młodego pokolenia Polaków wysoką kulturę techniczną, umiejętność dobrej organizacji, pęd ku nowoczesności.
Do działalności Naczelnej Organizacji Technicznej i sferoderowanych w niej stowarzyszeń naukowo-technicznych przywiązuje wielką wagę.
Oczekujemy od was nie tylko osiągnięć produkcyjnych i nowych rozwiązań technicznych, ale także propozycji i sugestii dotyczących rozwoju społeczno-gospodarczego kraju.
Niech NOT stanie się kuźnią patriotycznych postaw, szkołą nowoczesnej myśli technicznej, gospodarczej i demokracji socjalistycznej.

Wielką troską trzeba otoczyć młodych inżynierów i techników wkraczających w życie zawodowe. Kształtując w nich poczucie obywatelskiej odpowiedzialności, nawyki systematycznej i rzetelnej pracy. Wspólnie z organizacjami młodzieżowymi kształtujcie wśród całego młodego pokolenia Polaków wysoką kulturę techniczną, umiejętność dobrej organizacji, pęd ku nowoczesności.
Do działalności Naczelnej Organizacji Technicznej i sferoderowanych w niej stowarzyszeń naukowo-technicznych przywiązuje wielką wagę.
Oczekujemy od was nie tylko osiągnięć produkcyjnych i nowych rozwiązań technicznych, ale także propozycji i sugestii dotyczących rozwoju społeczno-gospodarczego kraju.
Niech NOT stanie się kuźnią patriotycznych postaw, szkołą nowoczesnej myśli technicznej, gospodarczej i demokracji socjalistycznej.

Wielką troską trzeba otoczyć młodych inżynierów i techników wkraczających w życie zawodowe. Kształtując w nich poczucie obywatelskiej odpowiedzialności, nawyki systematycznej i rzetelnej pracy. Wspólnie z organizacjami młodzieżowymi kształtujcie wśród całego młodego pokolenia Polaków wysoką kulturę techniczną, umiejętność dobrej organizacji, pęd ku nowoczesności.
Do działalności Naczelnej Organizacji Technicznej i sferoderowanych w niej stowarzyszeń naukowo-technicznych przywiązuje wielką wagę.
Oczekujemy od was nie tylko osiągnięć produkcyjnych i nowych rozwiązań technicznych, ale także propozycji i sugestii dotyczących rozwoju społeczno-gospodarczego kraju.
Niech NOT stanie się kuźnią patriotycznych postaw, szkołą nowoczesnej myśli technicznej, gospodarczej i demokracji socjalistycznej.

Wielką troską trzeba otoczyć młodych inżynierów i techników wkraczających w życie zawodowe. Kształtując w nich poczucie obywatelskiej odpowiedzialności, nawyki systematycznej i rzetelnej pracy. Wspólnie z organizacjami młodzieżowymi kształtujcie wśród całego młodego pokolenia Polaków wysoką kulturę techniczną, umiejętność dobrej organizacji, pęd ku nowoczesności.
Do działalności Naczelnej Organizacji Technicznej i sferoderowanych w niej stowarzyszeń naukowo-technicznych przywiązuje wielką wagę.
Oczekujemy od was nie tylko osiągnięć produkcyjnych i nowych rozwiązań technicznych, ale także propozycji i sugestii dotyczących rozwoju społeczno-gospodarczego kraju.
Niech NOT stanie się kuźnią patriotycznych postaw, szkołą nowoczesnej myśli technicznej, gospodarczej i demokracji socjalistycznej.

Wielką troską trzeba otoczyć młodych inżynierów i techników wkraczających w życie zawodowe. Kształtując w nich poczucie obywatelskiej odpowiedzialności, nawyki systematycznej i rzetelnej pracy. Wspólnie z organizacjami młodzieżowymi kształtujcie wśród całego młodego pokolenia Polaków wysoką kulturę techniczną, umiejętność dobrej organizacji, pęd ku nowoczesności.
Do działalności Naczelnej Organizacji Technicznej i sferoderowanych w niej stowarzyszeń naukowo-technicznych przywiązuje wielką wagę.
Oczekujemy od was nie tylko osiągnięć produkcyjnych i nowych rozwiązań technicznych, ale także propozycji i sugestii dotyczących rozwoju społeczno-gospodarczego kraju.
Niech NOT stanie się kuźnią patriotycznych postaw, szkołą nowoczesnej myśli technicznej, gospodarczej i demokracji socjalistycznej.

Wielką troską trzeba otoczyć młodych inżynierów i techników wkraczających w życie zawodowe. Kształtując w nich poczucie obywatelskiej odpowiedzialności, nawyki systematycznej i rzetelnej pracy. Wspólnie z organizacjami młodzieżowymi kształtujcie wśród całego młodego pokolenia Polaków wysoką kulturę techniczną, umiejętność dobrej organizacji, pęd ku nowoczesności.
Do działalności Naczelnej Organizacji Technicznej i sferoderowanych w niej stowarzyszeń naukowo-technicznych przywiązuje wielką wagę.
Oczekujemy od was nie tylko osiągnięć produkcyjnych i nowych rozwiązań technicznych, ale także propozycji i sugestii dotyczących rozwoju społeczno-gospodarczego kraju.
Niech NOT stanie się kuźnią patriotycznych postaw, szkołą nowoczesnej myśli technicznej, gospodarczej i demokracji socjalistycznej.

Wielką troską trzeba otoczyć młodych inżynierów i techników wkraczających w życie zawodowe. Kształtując w nich poczucie obywatelskiej odpowiedzialności, nawyki systematycznej i rzetelnej pracy. Wspólnie z organizacjami młodzieżowymi kształtujcie wśród całego młodego pokolenia Polaków wysoką kulturę techniczną, umiejętność dobrej organizacji, pęd ku nowoczesności.
Do działalności Naczelnej Organizacji Technicznej i sferoderowanych w niej stowarzyszeń naukowo-technicznych przywiązuje wielką wagę.
Oczekujemy od was nie tylko osiągnięć produkcyjnych i nowych rozwiązań technicznych, ale także propozycji i sugestii dotyczących rozwoju społeczno-gospodarczego kraju.
Niech NOT stanie się kuźnią patriotycznych postaw, szkołą nowoczesnej myśli technicznej, gospodarczej i demokracji socjalistycznej.

Wielką troską trzeba otoczyć młodych inżynierów i techników wkraczających w życie zawodowe. Kształtując w nich poczucie obywatelskiej odpowiedzialności, nawyki systematycznej i rzetelnej pracy. Wspólnie z organizacjami młodzieżowymi kształtujcie wśród całego młodego pokolenia Polaków wysoką kulturę techniczną, umiejętność dobrej organizacji, pęd ku nowoczesności.
Do działalności Naczelnej Organizacji Technicznej i sferoderowanych w niej stowarzyszeń naukowo-technicznych przywiązuje wielką wagę.
Oczekujemy od was nie tylko osiągnięć produkcyjnych i nowych rozwiązań technicznych, ale także propozycji i sugestii dotyczących rozwoju społeczno-gospodarczego kraju.
Niech NOT stanie się kuźnią patriotycznych postaw, szkołą nowoczesnej myśli technicznej, gospodarczej i demokracji socjalistycznej.

Wielką troską trzeba otoczyć młodych inżynierów i techników wkraczających w życie zawodowe. Kształtując w nich poczucie obywatelskiej odpowiedzialności, nawyki systematycznej i rzetelnej pracy. Wspólnie z organizacjami młodzieżowymi kształtujcie wśród całego młodego pokolenia Polaków wysoką kulturę techniczną, umiejętność dobrej organizacji, pęd ku nowoczesności.
Do działalności Naczelnej Organizacji Technicznej i sferoderowanych w niej stowarzyszeń naukowo-technicznych przywiązuje wielką wagę.
Oczekujemy od was nie tylko osiągnięć produkcyjnych i nowych rozwiązań technicznych, ale także propozycji i sugestii dotyczących rozwoju społeczno-gospodarczego kraju.
Niech NOT stanie się kuźnią patriotycznych postaw, szkołą nowoczesnej myśli technicznej, gospodarczej i demokracji socjalistycznej.

Wielką troską trzeba otoczyć młodych inżynierów i techników wkraczających w życie zawodowe. Kształtując w nich poczucie obywatelskiej odpowiedzialności, nawyki systematycznej i rzetelnej pracy. Wspólnie z organizacjami młodzieżowymi kształtujcie wśród całego młodego pokolenia Polaków wysoką kulturę techniczną, umiejętność dobrej organizacji, pęd ku nowoczesności.
Do działalności Naczelnej Organizacji Technicznej i sferoderowanych w niej stowarzyszeń naukowo-technicznych przywiązuje wielką wagę.
Oczekujemy od was nie tylko osiągnięć produkcyjnych i nowych rozwiązań technicznych, ale także propozycji i sugestii dotyczących rozwoju społeczno-gospodarczego kraju.
Niech NOT stanie się kuźnią patriotycznych postaw, szkołą nowoczesnej myśli technicznej, gospodarczej i demokracji socjalistycznej.

Posiedzenie Rady Ministrów

Ciąg dalszy ze str. 1

rolnictwa i gospodarki żywnościowej oraz budownictwa mieszkaniowego. Dużo uwagi poświęcono zagadnieniom handlu zagranicznego. Poddano wnikliwej analizie sytuację na słabszych odcinkach, wymagających bardziej skutecznego działania.
Rada Ministrów zaleca organizację gospodarczą — rozstrzygnięciem i przedsięwzięciem, aby obecnie skupić wysiłek przede wszystkim na poprawie efektywności gospodarowania, na oszczędniejszym zużyciu surowców, materiałów i energii oraz lepszym wykorzystaniu zdolności produkcyjnych. Przyjęto zasadę, że przekraczanie planów produkcyjnych nie może angażować dodatkowych środków poza tym, które zostały określone w NSPG. Należy również utrzymać tendencję do utrzymania wysokiego poziomu wydajności pracy i dalszej przebudowy struktury produkcji.

szczenia wysiłków na rzecz intensyfikacji eksportu towarów. W tym celu trzeba nie tylko rozszerzać dostawy towarów i na potrzeby handlu zagranicznego, ale także poprawiać ich jakość i elastyczność dostaw. Wskazywane organizacje gospodarcze muszą znacznie wzmocnić dyscyplinę planu.
Zalecono usprawnienie procesu wykonywania rzeczowego programu inwestycyjnego, a także osiągnięcie w przewidzianych terminach przez nowo uruchamiane zakłady zaplanowanych jednostek wytwórczych. Nadal musi być przestrzegana zasada nierozpraszania nowych inwestycji z wyjątkiem inwestycji w rolnictwie, dotychczas rolnictwa, gospodarki żywnościowej oraz budownictwa mieszkaniowego wraz ze zbrojeniem obronnym pod kątem budownictwa oraz towarzyszących mu inwestycji komunalnych.
Rząd zalecił zainteresowanym resortom i innym organom zarządzającym gospodarczym, a także administracji terenowej, aby po-
mimo tendencji zarysowującej się w rolnictwie weszły do odpowiedzialnym efektywnym działaniem. Powinno to znaleźć wyraz w zwiększeniu

Nie jestem Judymem...

ciąg dalszy ze str. 3

już może mnie zadowolić? Nie. Ale też pacjenci, jakich teraz mam, nie są podobni do tamtych sprzed dziesięciu lat. Człysti, zdyscyplinowani, dbający o swoje zdrowie i swoich dzieci. Dziś już nie ja ich szukam na wsi, ale oni mnie. I w tym widzę swój największy dorobek.

— Z teki personalnej dowiedziałem się, że jestecie sekretarzem Komitetu Gminnego partii, wiceprzewodniczącym Gminnej Rady Narodowej... kawalerem.

— A więc — dopowiadając — czy w pracy społecznej, od której od dziesięciu lat nie stronię, przypadkowo się nie wyzywam? To pan miał na myśli, prawda? Otóż nie z tych rzeczy, drogi redaktorze. Ja po prostu, może pan wierzyć lub nie, nie wyobrażam sobie lekarza na wsi, a w tym jeszcze partyjniaka, który mógłby się izolować w czterech ścianach ośrodka zdrowia. Ten zawód, myślę o moim, lekarskim, z natury

rzeczy musi być zawodem o dużej randze społecznej. W przemożności i dostojności. Przecież odzienne stycam się z wieloma ludźmi, leczę ich, zdobywam sobie u nich poważanie i wiarę we mnie, lekarza, społecznika i człowieka. Z własnego doświadczenia wiem, że jeśli ja coś ludziom doradzę, wytłumaczę, objaśnię, to — naprawdę nie chcą się chwalić — oni zupełnie inaczej to przyją, inaczej to trafi do ich przekonania. I ludzie już wiedzą, że jeśli będą dźwilić jutro w ich domu, to porozmawiam o ich chorobie, wydam diagnozę, wypiszę receptę, porozmawiam również na pewno o gospodarce, kłopotach z maszynami, paszami, budulcem. I wiedzą też, że jeśli będę mógł, to na pewno im pomogę załatwić jakąś sprawę w urzędzie. Może wydać się to dziwne, ale jeśli tak się podchodzi do sprawy, jeśli w człowieku widzi się zawsze człowieka, to i wyniki leczenia są skuteczniejsze. Dlaczego? Otóż dlatego, że lekarz

zdybwa sobie u ludzi, a więc u swoich aktualnych lub potencjalnych pacjentów (choroby chodzą po ludziach...) większy autorytet. A lekarz bez prestiżu, szczególnie na wsi, mało zdziała.

— Jest pan, doktorze, chwałobnym wyjątkiem...

— A ja bym tak nie powiedział. Mogę podać nazwiska kolegów, pracujących w sąsiednich ośrodkach zdrowia, którzy — podobnie jak ja — traktują nasz zawód i naszą pracę na wsi jako społeczne powołanie. Chodzą dr Jerzy Ochodalski z sąsiedniego Drohiczyńska, który ma może nawet więcej funkcji społecznych niż ja. Pracuję w organizacji partyjnej, radzie zakładowej, Towarzystwie Miłośników Ziemi Drohiczyńskiej. Jest nas więcej aniżeli pan myśli, redaktorze.

— A więc jednak macie coś w sobie z Judymów?

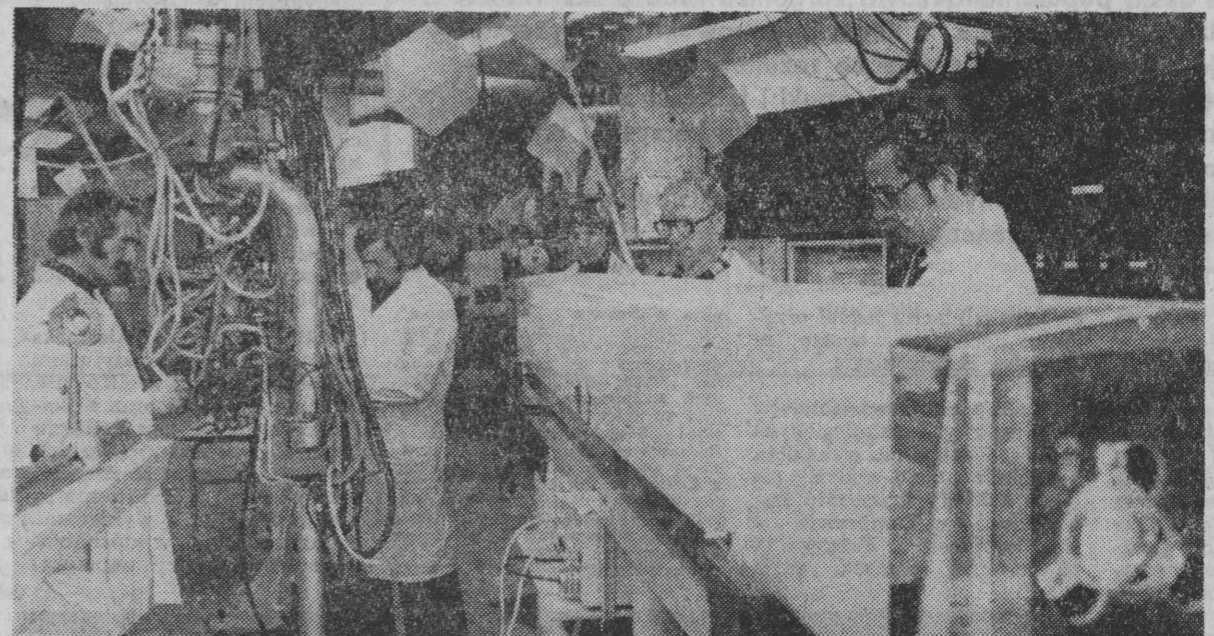
— Proszę pana, Zeromski nie nie pisze o tym, że Judyma do Cisów ścigali zarobki. A czy pan myśli, że dla

nas, lekarzy na wsi, obce są nam warunki życia i bytu? Nie. Jesteśmy bowiem ludźmi. Proszę, postaraj się o wygospodarowanie dla siebie mieszkania w swoim ośrodku. Dyrekcja szpitala i dyrekcja ZOZ-u postarala się o blok mieszkalny dla swoich pracowników, poprawia warunki bytowe w ośrodkach gminnych. Zarabiamy coraz lepiej. Czy nam się to nie należy? Nie jest prawdą, że lekarz na wsi ma utrwioną pracę. Sytuacja jest odwrotna. Przede wszystkim pracując jako lekarz na wsi, muszę często podejmować trudne, samodzielne decyzje. Mam teraz radiotelefony, w każdej chwili możemy się porozumieć ze specjalistami, ale radiotelefon nie zastąpi osobistego, bezpośredniego kontaktu lekarza z pacjentem na miejscu, w ośrodku lub domu. I po drugie: lekarz na wsi nie ma normowanych godzin swojej pracy. O, przed chwilą miałem telefon, zaraz muszę pojechać do chorego. Nam nigdy nie wolno odmówić pomocy. Ale znowu, chciałbym abyśmy się dobrze zrozumieli, nie można tego sprowadzać do filantropii. To jest nasz, lekarzy na wsi, zawodowy, społeczny i ludzki obowiązek. Nie, na pewno nie jestem Judymem. I jeśli pan napisze inaczej, to ja bardzo proszę nadmienić, że byłem przeciw.

NAPISAŁEM.

STANISŁAW ŚWIERAD

POLSKO-RADZIECKA WSPÓLPRACA W NAUCE I TECHNICIE



Przygotowanie lasera gazodynamicznego do prób przez zespół, którym kieruje doc. dr hab. Marek Brunne. CAF — Uklejewski

TURBINY i LASERY

Instytut Maszyn Przepływowych PAN w Gdańsku współpracuje z kilkoma radzieckimi placówkami naukowo-badawczymi. Wraz z naukowcami z Instytutu Problemów Mechaniki Akademii Nauk ZSRR, kierowanym przez laureata Nagrody Nobla, Aleksandra Prochorowa, prowadzone są badania w dziedzinie fizyki plazmy i teorii laserów. Wieloletnim partnerem naukowców z Gdańska jest Instytut Fizyki Ciepła AN ZSRR w Nowosybirsku, we współpracy z którym rozwiązuje się problemy rozwoju i przekazywania ciepła z jakimi spotyka się energetyków. Prace wykorzystywane przy projektowaniu i budowie turbin wielkiej mocy prowadzone są wraz ze specjalistami z Centralnego Instytutu Kocioł i Turbin w Leningradzie.

Wynikiem współdziałania instytutu gdańskiego z placówkami radzieckimi są m. in. nowe modele matematyczne pozwalające ocenić zapas bezpieczeństwa i czułości drgań własnych turbin w elektrowniach. Zastosowano je w praktyce w ebiaskich zakła-

dach „Zamech”, produkujących turbin energetyczne. Matematyka umożliwiła uzyskanie oszczędności metalu i jednocześnie wskazała, w jakich warunkach turbin będą pracowały nie wytwarzając szkodliwych drgań rezonansowych.

Najbardziej zaawansowaną formą współpracy IMP PAN z placówkami radzieckimi są wspólne programy badawcze, dotyczące techniki pomiarowej oraz procesów zachodzących podczas przepływu pary mokrej. Każdego roku w Gdańsku przebywają stażyści i stypendyści z ZSRR a pracownicy polskiego instytutu odwiedzają naukowców radzieckich.

Współpraca naukowców z Gdańska z kolegami radzieckimi pomoże m. in. poznać zjawiska zachodzące podczas pracy laserów, w których źródłem światła jest przepływający z wielką prędkością strumień gazu (tzw. gazodynamicznych). Naukowcy spodziewają się, że będą one mogły znaleźć zastosowanie do obróbki metali.

(CAF)

A to ciekawe!

„Szkocka księga” prof. Banacha

Światowej sławy, wybitny polski matematyk, zmarły przed dwoma laty prof. Stefan Banach w niezmiernie przypominał typu profesora-pedanta, który boi się uронić coś ze swego doświadczenia i (rzeczywiście) wielkość. W swych lwowskich czasach profesor był częstym gościem w kawiarni „Szkockiej”, miał tam oczywiście swój stoik, podobnie jak Skamandryci w warszawskiej „Zemianki”. Oto jak wspomina owe kawiarniane naponudnia w „Szkockiej” inny wybitny (również już nieżyjący) uczyony prof. Hugo Steinhaus: „Stworzył on (tzn. prof. Banach) nowy typ pracy naukowej: rozmowa i dyskusja przy kawiarzonym stoiku, prowadzona bez autorytetu profesorskiego (?) ze strony mistrza, i bez obawy zlamowania się ze strony jego studentów, noparta argumentami pisanymi ołótkiem na białce stoika lub na papierowej serwetce”.

Swoboda miejsca (kawiarni) pozwalała przechodzić z tematu na temat, prostować omyłki i zacierać bez żenady te wywody, które prowadziły na manowce. Co do tego zacierana to kelterzy byli innego zdania. Profesor Banach nie rozstawał się z chemicznym ołowkiem, co doprowadzało ich do rozpaczy, gdyż zmywaniem potem marmurowych blatów było okropnie kłopotliwe, a jeszcze kłopotliwsze tłumaczenie innym gościom, co oznaczała fioletowa hieroglifika i dlaczego stoik jest tak okrutnie poplamiony.

Jesienią 1925 r. prof. Banach rozwiązał ten problem ku zadowoleniu obu stron. Wymyślił tzw. „Księgę szkocką”, grubą zeszyt o twardych okładkach, który przechowywano u platnickiego kawiarni „Szkockiej”, a który — gdy przychodzili matematycy — zjawiał się na ich stoiku. Tam wpiswano problemy i tematy matematyczne, a czasem i rozwiązania, za niektóre wyznaczono były nagrody, stonowane od malej czarnej aż do... żywej gęsi. Po roku 1940 księga została zamknięta. Przechowywana i uwalniana przez założyciela ocałana od niebezpieczeństw wojennych i okazała się po wojnie prawdziwą skarbnicą wiedzy.

„Cyrki” dla bażantów

W tzw. cyrkach dla bażantów, to jest specjalnych ogrodzeniach, chroniących je przed napastnikami, w lasach i na polach woj. koszalińskiego żyje obecnie na wolności ponad 12 tys. sztuk tych poszukiwanych przez myśliwych i smakoszy ptaków. Udany eksperyment z hodowlą bażantów, których dwa lata temu w woj. koszalińskim w ogóle nie znano, podsunął myśliwym pomysły „przemysłowej” hodowli na wolności np. rzadko w Polsce spotykanego już cietrzewia.

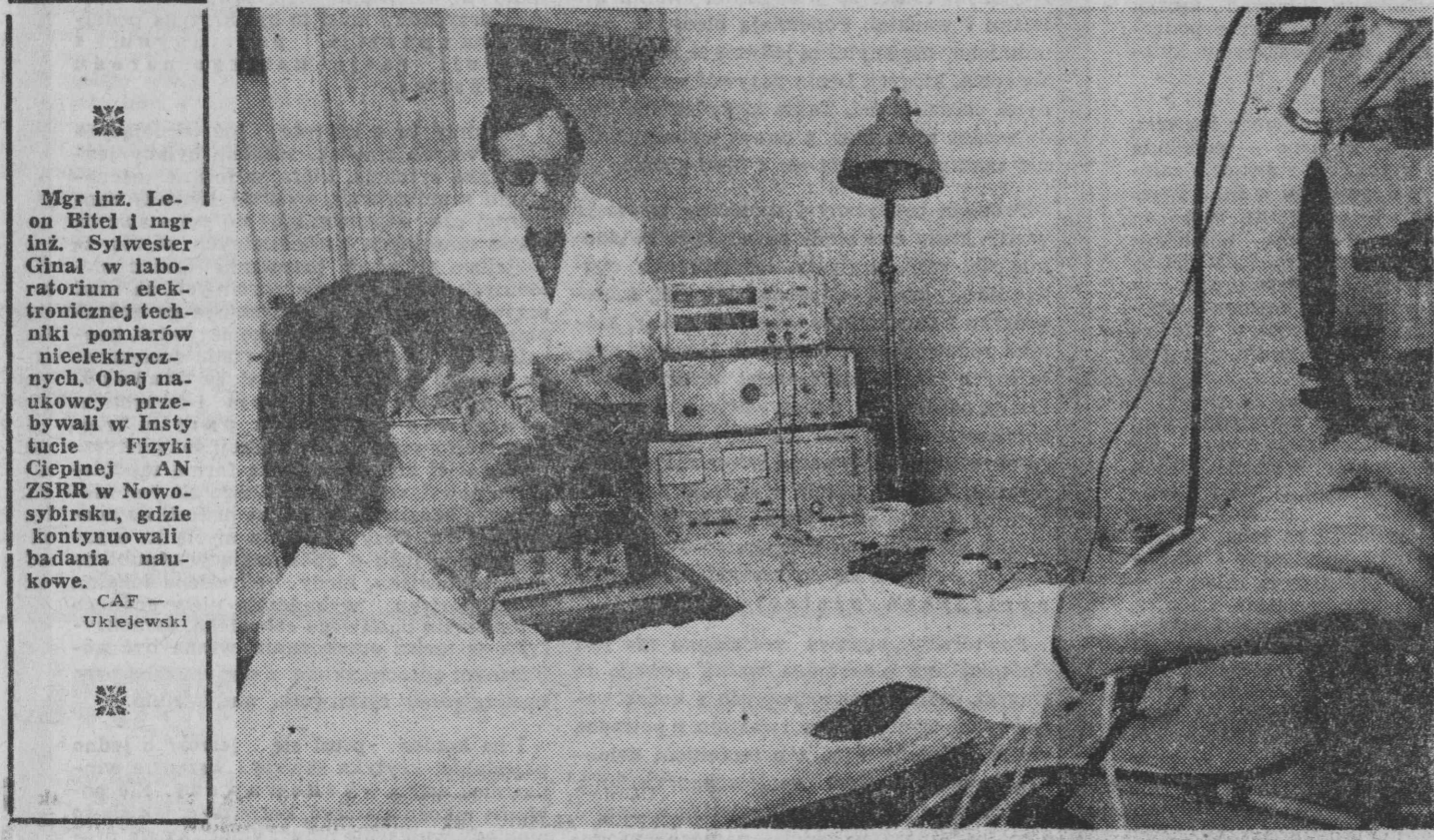
Stworzone warunki w postaci dużych kompleksów leśnych i brzezin, jest więc nadzieja, że i ten ptak zamieszka w koszalińskich lasach. Planuje się także rozwinąć hodowlę zalążkową do rodziny kuraków — jaszczaka oraz sprowadzone z Kanady tzw. indyki kaniadyjskie, których 26 żyje już w miejscowości Barkowo. Tak więc, oprócz zwierzywny ptaków, której w koszalińskich lasach żyje ponad 15 tys. sztuk, w niedługim czasie zamieszka tu również ptaki łowne.

Moda jest kosztowna

Okazuje się, że dawniej nie wszystkie panie mogły się modnie ubierać, a te, które starały się przyciągnąć uwagę płci brzydkiej, musiały... płacić kary za szyk i elegancję.

Świadczą o tym późnogytycka kolumna, stojąca na poznańskim Starym Rynku, zwana pgrzegierem. Przedstawia ona kariatydę w postaci rycerza z podniesionym mieczem, a zabitek ten powstał w XV wieku — przed którym wystawiano na widok publiczny przestępców oraz wymierzano kary chłosty — powstał z kar pieniężnych płaconych przez sudebnice za... noszenie zbyt kosztownych strojów.

Dzisiaj jednak czasy są bardziej łaskawe dla wszystkich pań mających nieograniczone możliwości w tej dziedzinie... A tak naprawdę to mężczyźni, którzy wówczas ustalili w radzie miejskiej przepis „jak i w co mają się ubierać kobiety”, nadal o tym decydują, co potwierdza przykład strzyżycy francuskiej, włoskiej i japońskiej dyktatorów mody. Z tą jednak różnicą, że za ich propozycje kobiety płacą bardzo chętnie i to niemasz mnóstwo pieniędzy.



Mgr inż. Leon Biłel i mgr inż. Sylwester Ginal w laboratorium elektrycznej techniki pomiarów nielaktrycznych. Obaj naukowcy przebywali w Instytucie Fizyki Ciepłej AN ZSRR w Nowosybirsku, gdzie kontynuowali badania naukowe. CAF — Uklejewski

TAKIE JEST ŻYCIE

Huzia na Józia

Kilka lat temu znakomity felietonista podpisujący się pseudonimem „Hamilton”, ulegając modzie — a zapewne także wewnętrznej potrzebie — postanowił stanąć w obronie marniejących zabytków. W tym celu upatrzył sobie jakiś dwór czy pałacyk w okolicy Siedlec, w którym miejscowa GS przez ponad ćwierć wieku przechowywała sztuczne nawozy. Mury pałacyku oparty się licznym wojnom — w tym napoleońskiej — oraz dwu światowym — jednak wszystko wskazywało na to, że gospodarki GS nie przetrwają.

Oburzony felietonista za ten stan rzeczy obwiniał władze województwa białostockiego na czele z konserwatorem zabytków. Ponieważ powiat siedlecki wraz z owym pałacykiem zdegradowanym do rangi magazynu leżał wówczas w woj. warszawskim, białostocianie byli zdumieni atakiem felietonisty, a ten i ów nawet się obraził. A ja nie, bo przywykłem.

Swego czasu odwiedził mnie kolega pracujący w jednym z centralnych czasopism — Słuchaj stary — powiada — muszę na pisać o jakimś wiejskim ośrodku zdrowia. Wyliczyłem kilkanaście placówek nieźle pracujących oraz wznoszonych właśnie w czynnie społecznym.

— Stary, my się nie rozumiemy! — przerywa mi kolega niecierpliwie, a ponieważ nawet z niesmakiem. — Pozytywne przykłady mam już z Poznańskiego. Teraz dla kontrastu chciałbym zebrać materiał o jakimś ośrodku zaniedbanym, mieszcącym się w kurnej chacie, mozę pozbawionym lekarza. O, góbyby tak jeszcze w pobliżu działał jakiś znachor...

Obliżał się smakowicie.

Ponieważ jedyny znachor, o jakim ostatnio słyszałem, występował na ekranie kina „Ton”, podałem koledecie adres. Nie skorzystał, ale słabo pracujący ośrodek zdrowia znalazł, oczywiście, i bez mnie.

Zwyczaj prezentowania Białegostoku z okolicami jako miejsc, gdzie człowiek może spotkać wszystko co najgorsze, ma w naszej literaturze wieloletnią tradycję. Już Józef Ignacy Krasiński, opisując ostatnie lata Rzeczypospolitej, na sucho negatywnego bohatera wybrał J. K. Braniczkiego, a choć ten przetrwał nie więcej niż inni, to jednak o nim i XVIII-wiecznym Białymstoku przetrwała pamięć w powieści „Grzechy hetmańskie”.

Opowiadano mi niedawno o pewnym notablu z jednego z województw centralnych, który marzył o domku nad jeziorem. Jak tysiące innych ludzi otrzymał lokalizację i nawet pomoc w postaci materiału. Po nieważ jednak uważał, że osobą swoją czynił szczytę prowincji, a co za tym idzie — może mieć w nosie przepisy — postawił domek tak blisko brzegu jeziora, że mógł łapać ryby prosto z okna, co było sprzeczne z lokalizacją i przepisami. Gdy gróźno mu zburzeniem domku — śmiał się w żywe oczy, gdy gróźb spełniono — omal zląg go nie trafił. I dziś opowiada na lewo i prawo, jak to go na Białostoczyźnie skrzywdzono.

Jedną z bardziej sympatycznych lektur szkolnych jest powieść Antoniny Domańskiej „Historia żółtej cieniarki”, opowiadająca o czasach Wita Stwosza. Akcja powieści toczy się, rzecz jasna, głównie w Krakowie. Aby jednak młodocianym bohaterom nie działo się za dobrze, autorka postanowiła wystać ich na jakiś czas na prowincję. Dopóki byli na lewym brzegu Wisły, wiodło im się jako tako.

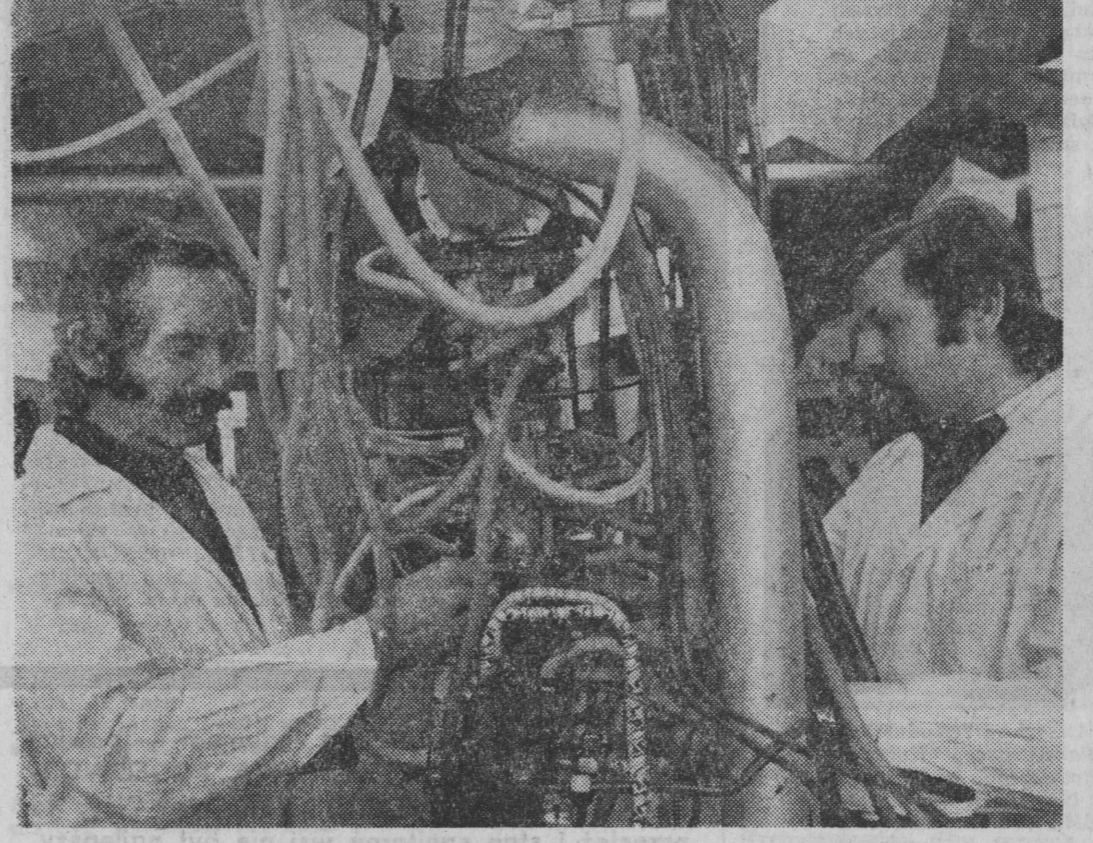
Alieci na prawym zaczęli ich prześladować. Na początek załamał się pod nim lód na Narwi, co zakrawa na wyjątkową złośliwość losu, zważywszy, iż mróz był trzaskający, w wyniku czego wykapywany w lodowatej wodzie bohater przebiegł się niemal śmiertelnie. Nie umarł jednak, bo po pierwszej — musiał wrócić do Krakowa, gdzie czekało go obcowanie ze sztuką Wita Stwosza i kulturą późnego średniowiecza, a po wtórej — musiał dożyć chwili, gdy na nadągną zbrojcy. Gdzie? Oczywiście w „Kuznickich Borach”, czyli gdzieś między Sokołką a Kuzniczką Białostocką.

W ubiegłym roku nad Krakowem urwała się chmura. Słuchacze radia i czytelnicy prasy współczuli krakowiakom i słusznie. Oglądacze TV współczuli białostoczanom, bo prezydent z nawyku poinformował, iż chmura urwała się nad Białymstokiem.

Z okazji trawających właśnie Dni Białegostoku w Szkole Podstawowej nr 8, w dzielnicy Wygoda urządzono wystawę uczniowskich malunków prezentujących wizję miasta w wieku XXI. Ponieważ dzieci nie zdążyły jeszcze przeczytać wielu książek oraz nie czytują centralnych tygodników, ich spojrzenie wolne jest od kompleksu niższości. Rzecz można nawet, że dzieje się przeciwnie. Jeden z obrazków np. prezentuje fragment kosmodromu. Na pierwszym planie — stacja z napisem: „Wygoda—Kosmos”.

Póki co mamy wiek XX i jeden z najpaskudniejszych dworców kolejowych w kraju, że nie wspomnę już o wagonach. Gdy na luksusowy Dworzec Centralny w Warszawie wjeżdża rozklekotany, odrapany pociąg, podróżny nie musi patrzeć na tablicę informacyjną, aby wiedzieć, dokąd nim pojedzie. Takie jest życie.

R. KRASKO



Doc. dr Jerzy Milewski (z lewej) i Zygmunt Szczepankowski z Zakładu Dynamiki Plazmy IMP podczas przygotowywania rezonatora laserowego do prób. CAF — Uklejewski

Mój konflikt jest na pewno nietypowym konfliktem rodzinnym. Stanowiliśmy z mężem i trójgim naszymych małych wówczas dzieci, rodzinę ustabilizowaną, zgodną i szczęśliwą. Nasze pociechy miały prawdziwy rodzinny dom, pełen ciepła i naszej troski. Z roku na rok żyło nam się coraz lepiej, dostatniej, byliśmy młodym małżeństwem pełnym zapału, energii, planów i marzeń na przyszłość.

„piekło”. W „piekle” tym rości nasze dzieci, plakały, czuły się zagrożone. Stracili wszystko co mieli. Wszyscy wpadliśmy w nerwicę.

Pozostała przy nas jakże mała garstka z licznej grupy naszych przyjaciół. Powoli się wycofali, mieli własne sprawy, ich życie toczyło się innymi torami. Jak często czuliśmy się bardzo samotni i bezradni, jak bardzo w takich

W naszych realnych marzeniach i planach, nie przewidzieliśmy jednego — choroby postępującej i nieleczalnej, która zniweczyła wszystko i zmieniła całe nasze życie.

Maż zachorował nagle. Diagnostyka była niepodważalna i wszystko stało się jasne. Wyłałam morze łez, w których chciałam wszystko utopić, potem przyszło załamanie, życie wydało mi się bezsensowne. Przy tym wszystkim musiałam zdobywać się na aktywność, by w każdym wypowiedzanym zdaniu nie znalazło się nic, o czym chorey przynajmniej chwilowo nie powinien wiedzieć.

Prawdziwa tragedia rozpoczęła się w rok później, kiedy po komisji inwalidzkiej fak-

tyczny stan, ukrywany dotąd przed chorą mężem, przestał być tajemnicą. Człowiek młody, ceniony i zajmujący odpowiedzialne stanowisko, zdał sobie sprawę, że nigdy nie wróci już do pracy. Był to kolejny etap, który jeszcze bardziej zburzył nasz dom.

Szukając ucieczki od strasznej rzeczywistości, nie mogąc również pogodzić się faktycznym stanem, całe swoje cierpienie odwróciłem przeciwko nam najbliższym. Wszystkie nie uzasadnione żale były kierowane do mnie, przeszkadzały mu dzień, które tak bardzo dawały kochał. Stał się najgorszymi wrogiem, nie nawidził nas za wszystko, nawet za to, co dawaliśmy z siebie najwartościowszego. Nasz dom zamieniał się powoli w

Życie nasze było coraz cięższe. Chorobie towarzyszyły zmiany charakterologiczne, stawał się coraz gorszy, bardziej dokuczliwy, zupełnie inny człowiek. Na nas najbliższych dziejących z nim te gehenny, rzucał różne oszczerstwa, obelgi, o których trzeba było zapominać. Wykorzystywali to często nieuczciwi, fałszywi przyjaciele, którzy go podburzali przeciwko nam,

nie biorąc pod uwagę jego ciężkiej choroby, która nim kierowała. Nikt z nich, nigdy nie podał nam ręki, nie zaoferował najdrobniejszej pomocy, nie zrobił żadnego uczciwego gestu.

Wiałomym było, że będzie coraz gorzej, było wciąż zamknięte „blędne koło”. Czy było z niego wyjście? Jego nieuzasadniony żal do całego świata, a do nas przede wszystkim, spotęgowały się po oddaniu do zakładu specjalnego. Nawet

kich, najbliższymi moimi przyjaciółmi byli: zakład pracy oraz lekarze, z którymi mieliśmy ciągły kontakt. Im powierzyliśmy nasze wszystkie problemy, oni nas tylko rozumieć.

Nienawidzę natomiast tych, którzy zerwali na naszym nieszczęściu, którym wystraszony bardziej doniosły głos płynący z naszego mieszkania, by mieć temat do „strzępienia języków”, którzy nie mogą przeżyć tego, że dotąd nie u-

Nie ma tu



Bank Miast — reprezentacja kulturalna Ciechanowca w bojowym szyku przed fasadą Muzeum. Fot. Z. Zaremba

stoczek należy do województw posiadających stosunkowo najgorsze warunki uczestnictwa we współczesnej kulturze... I dalej, do analizy przyczyn i lokalnych uwarunkowań, takich jak słaby stopień urbanizacji i uprzemysłowienia...

W akcji „Teren” nie mała rola przynosiła Wojewódzkiemu Domowi Kultury, gdzie obok inwentaryzacji gminnych dóbr kultury przeprowadza się weryfikację kadr instruktorów...

robotniczo festyn, folklorystyczne przeglądy, Scena Amatora, Festiwal „Publicystyka”, Jarmark Niedzielny itp. stanowią konkretne działania...

INFORMACJE • PROPOZYCJE • Warto obejrzeć W TELEWIZJI KINO NOCNE W sobotę, 23 bm. o godz. 23.25 wyświetlony będzie dramat sensacyjny produkcji francuskiej...

Białe, w miarę nieczasy

Podpunkt „d” punktu pierwszego „Założeń akcji TEREN” — dokumentu omawiającego najważniejsze kierunki pracy administracji kultury na szczeblu wojewódzkim w Białymstoku — mówi, że za najbliższe lata należy: „wypracowanie logicznego, w miarę niesprzecznego systemu sterowania kulturą w terenie”...

Wizja pociągająca, choćby z tego powodu, że nie trzeba nikogo doganiać i niczego odabiać, a tylko umieć nie lekceważyć folkloru. Póki co jednak, zanim będziemy umieli zająć się rewaloryzacją starej kultury wsi w taki sposób, żeby nie przypominało to lakierowania skansenu...



Fasada codzienna — zdjęcie z ubiegłego roku. Fot. P. Sawicki jr

W bloku programowym „Tyko w niedzielę” soborzymy m. in. „Secesję” Agnieszki Osieckiej. W roli Gwiazdy Violetta Villas. Fot. — CAF

Wydawnictwa turystyczne o woj. suwalskim. Nawet najlepsze usługi i atrakcje turystyczne nie wystarczą, jeśli urlopowicz nie dotrze do nich z powodu braku dobrej informacji...

Pod koniec roku szkolnego uczniowie szkół artystycznych tradycyjnie prezentują swoje umiejętności i talenty. Popisy Zespołu Szkół Muzycznych w Białymstoku odbędą się w dniach 24-26 kwietnia br. Będzie to podsumowanie całorocznego dorobku młodych muzyków...

Chopin, Haendel, Mozart — w wykonaniu młodych muzyków

W niedzielę, 24 bm. Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia, w wtorek 26 bm. — szkolna orkiestra symfoniczna, chór, zespoły kameralne i solści. Program koncertów jest urozmaicony. Młodzi solści wykonają m. in. utwory Chopina, Haendla, Mozarta...

Przeгляд Amatorskich Zespołów Lalkowych. Już po raz jedenasty odbywać się będzie w Białymstoku Wojewódzki Przeгляд Amatorskich Zespołów Lalkowych. Weźmie w nim udział 12 zespołów wyłonionych w eliminacjach rejonowych...

Premiery teatralne. W Teatrze Dramatycznym im. A. Węgierki wznowia działalność — po dłuższej przerwie spowodowanej remontem — duża scena. W sobotę, 23 kwietnia o godz. 19.15 wystawiony zostanie „SAMUEL ZBOROWSKI” Juliusza Słowackiego...

Białostockie Towarzystwo Fotograficzne. W Białostockim Towarzystwie Fotograficznym odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze. Wiceprezesem powołano: Waldemara Jasienowicza oraz Marka Doleckiego. Funkcję sekretarza powierzono Zbigniewowi Ciepluchowi.

Przedstawiamy. Blues frapował zawsze. Zrodził muzykę jazzową — nadal obławiając się w czyste, nieskażonej formie, gdzie w przepastnych zaułkach muzycznego Harlemu, w wiecznych tragicznych słusach Nowego Jorku...

Grupa bluesowa ACK. Blues ma wiele rodzajów. Krytycy dzielą go na miejski, wiejski, archaiczny. Ale to dotyczy „czarnej” muzyki; muzyki, której podrobic nie sposób. Te wszystkie formy znalazły się jednak u białych jazzmanów...

A może do cyrku? Cyrk — jedna z najstarszych gałęzi sztuki widowiskowej, cieszący się zawsze ogromnym powodzeniem. Dostarcza rozrywkę, wielu emocji z tzw. „dreszczem”, bawi publiczność i budzi podziw dla kunsztu artystycznego...



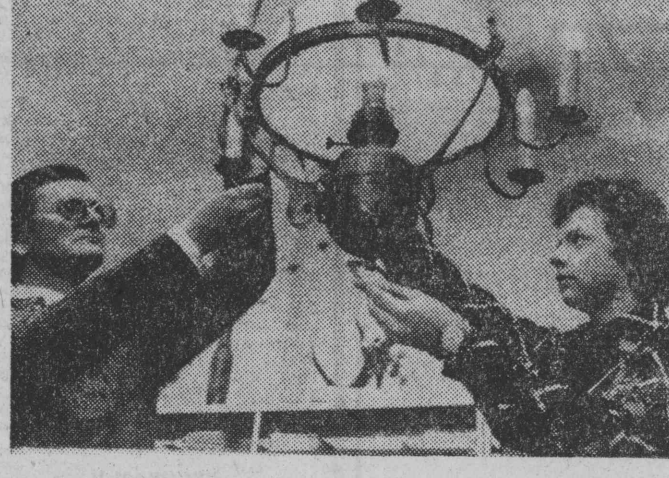
Moskiewska wioska „pięciu kółek”

Objęcie 110 ha w pobliżu głównej olimpijskiej areny — stadionu im. Lenina: las, niewielkie jezioro i mała rzeczka, które znajdują się na tym terenie są od razu naturalnymi sprzymierzeńcami dla jej projektantów. Zamieszka w niej 12 tysięcy zawodników i osób towarzyszących ekipom narodowym. Wokół 18 szesnastopiętrowych budynków (zgrupowanych w trzech oddzielnych sektorach) zaprojektowano parkowe otoczenie: alejki, fontanny, kwietniki, ławeczki, kioski.

Pokoje dla zawodników będą dwuosobowe, rozmiary łóżek zróżnicowane (długość); na każdym piętrze będzie sala klubowa z telewizorami nadającymi jednocześnie program na kilku kanałach — do wyboru dla zainteresowanych. Poiski przygotowani będą

armia 250 kucharzy, dostosowując je do specyfiki kuchni różnych narodowości. Oprócz zwykłych urządzeń jak: poczta, bank, komora oelna, restauracje, księgarnie itp. na terenie centrum wioski działac będzie „Interclub” z salą widowiskową na 1.300 osób (i dwiema mniejszymi, mieszczącymi po 250 osób) oraz salą taneczną i dyskoteką.

W kompleksie sportowym znajdują się 3 sale treningowe, kryta pływalnia z dwoma basenami, boiska piłkarskie oraz bieżnia. Sala konferencyjna będzie wyposażona w urządzenia do śledzenia przebiegu konferencji, tłumaczonej a vista na 6 języków. Po zakończeniu Olimpiady Moskwa wzbogaci się tym samym o nową, komfortowo wyposażoną dzielnicę przy Prospekcie Miczurina.



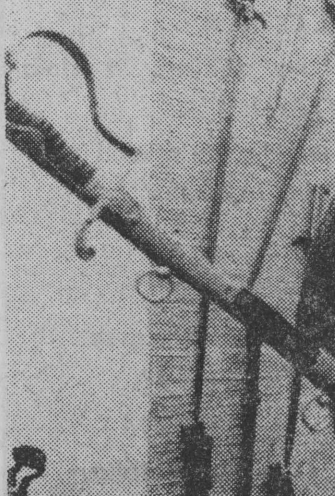
TAAKA KOLEKCJA!

Patrzcie na zbiorę dr Jerzego Cichońskiego. Chce się wierzyć, że większość z tych pięknych samowarów, suszarników, lichtarzy, lamp naftowych, waz, i bidonów, misternej roboty kinietów i zyrandoli, blyszczących klips, zapalniczek, fajek czy starych obrazów jeszcze nie tak dawno leżała na śmietnikach, składówkach złomu, na strychach lub w piwnicach. Były bezużyteczne, nikomu niepotrzebne. Straciły swą wartość użytkową, więc traktowane były jak przestarzałe złoto i wozu.

Widocznie urodzona namierzeńka, a może cięć lepszego — godziwego patriotyzmu — starość, z których niejedno miało bogatą przeszłość i historię — należała do Jerzego Cichońskiego, przynajmniej do dawnej siateczki. Teraz, po niezliczonych mozolnych i pracochłonnych zabiegach (często wymagających gruntownych studiów fachowej literatury) odnawiają obraz starych wnętrz i przypominają niecodzienną ich atmosferę.

Dr Jerzy Cichoński nie dzielił sam, z pomocą przytoczonego społeczeństwa. Chętnie przekazywał bezcenne przedmioty, można pokłonić się przed nim, a nie należałoby traktować. Doktor swój wolny czas poświęcał na ich „leczenie”. Woda, mydło, papier ścierny, pasty czyszczące i wiele gotażni Arobiaszowej dłażniny, a często pomoc miejscowych rzemieślników dąży znany efekt.

Zbiory są pokazane i doskonale zachowane. Wyjdzie się nimi, że godnie pokazania nie tylko mieszkańcom Krynki. Wśród lekarzy na terenie miasteczka, biologów, kolekcjonerów jest wielu hobbystów kolekcjonerskich.



Tekst i fot. R. Sienko — CAF



Surowce z miniplanet

Jako źródło surowców w rachubę wchodzi... księżyc, planetyoidy, asteroidy i małe planety. Około 100 tys. takich niewielkich ciał niebieskich krąży wokół słońca po torach przebiegających między Marssem a Jupiterem. Na VIII Naukowej Konferencji Księżycy, która odbyła się w marcu br. w Houston (USA), przedstawiono konkretne propozycje amierzącej do rozwinięcia w okolicach ziemi poszukiwań miniplanet, ażeby je schwytać, a ich surowce wykorzystywać do różnych celów technicznych na ziemi i w przestrzeni kosmicznej.

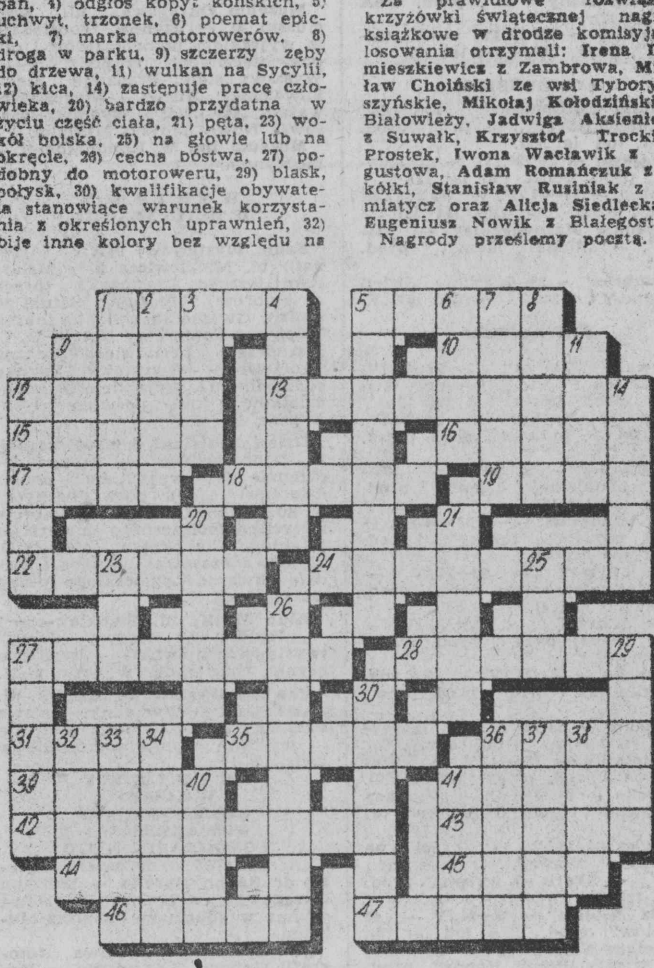
Ekspert NASA (Amerykańska Agencja Aeronautyki i Przeszreni Kosmicznej) dr Bryan O'Leary zaproponował, aby przy pomocy specjalnych rakiet zmienić tor zbliżających się do ziemi miniplanet i kierować je w celach eksploatacyjnych na ziemskie orbity. Koszt takiej operacji obrabiałby się w granicach 1-2 mld dolarów. Na razie projekty takie wydawać się mogą mrzonkami, lecz ostatnie doświadczenia dowiodły niedługo, że rzeczywistość prześcigała fantazję futurologów.

ZBIGNIEW WĄDŁEK
FRASZKI
WSPÓŁZAWODNICTWO BIUROKRATÓW
Spór rozstrzygnęła fotokomórka: wygrał Kowalski... o krawędź biurka.
BAJKA
WSPÓŁCZESNA
Playboya z domaga Szalona Baba Jaga
ASTRONOMIA
NA CO DZIEŃ
Tydzień lat świetlnych oddaleni
Od własnego sumienia.
ANGAŻ
Etat dramta (do odwołania).
PEDANT
Nawet duszę
Omniata kapeluszem.
POKOS
Trudno z motwy — trawy sebnod pokos stawy.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1) nasy pod torem kolejowym, 9) jest w „przekazie” i w „porządku”, 9) linie papie- 10) część szachownicy, 12) piak lesno-parkowy z rzędu wróbiłowatych, 13) licznik, 15) prawy dopływ Leny, 16) jezioro w Puszczy Augustowskiej, 17) świadomość własnej osobowości, 18) dawna aptekarska jednostka masy, 19) kanclerz Austrii w latach 1868-1891, 20) piak syjący nad brzegami wód, 24) figura geometryczna, 27) oszustwo, kradzież, 28) zwierze z rodziny psów, 31) ołciec na dachu, 35) instrument perkusyjny, 36) kawałek tkaniny odcięty pod kątem ostrym w stosunku do nitki, 38) narzutka tureczka, 41) antonim mety, 42) chciwy na pieniądze, 43) największa moneta srebrna rozpowszechniona w Europie od XV do XIX w., 44) daje początek Niłowi Błękitnemu, 45) raj, 46) tytu, ile zmieści się w sioni, 47) boczna część czola.
PIONOWO: 1) jednostka długości odpowiadająca odległości od końca kielicha do małego palca, 2) miasto nad Kwisną, 3) ważność pan, 4) odłóg kopyt końskich, 5) uchwyt, trzonek, 6) poemat epicki, 7) marka motorowerów, 8) droga w parku, 9) sztuczny zęby do drzewa, 11) wulkan na Sycylii, 12) kłosa, 14) zastępuje pracę człowieka, 20) bardzo przydatna w życiu część ciała, 21) pęta, 22) wokół bolska, 23) na głowie (lub na okolicy), 26) części bóstwa, 27) podobny do motoroweru, 29) biały, popiół, 30) kwalifikacje obywatela stanowiące warunek korzystania z określonych uprawnień, 32) bije inne kolory bez względu na

starszeństwo karty, 33) wiara, 36) siostra Balladyna, 36) gromadca zwierząt, 37) jedno z wcielen filimowych Wiesława Gołasa, 38) duży port w Algierii, 40) pozycja do hodowli drobnoustrojów, 41) scenogona kierownica.
„LESZER”
Wśród czynników, który w terminie 6-tygodniowym nadałi prawidłowe rozwiązania, rozstrzygnię pięć nagród książkowych. Na kopertach prosimy zaznaczyć: „Krzyżówka z nr 91”.
ROZWIĄZANIE
KRZYŻÓWKI Z NRU 88:
POZIOMO: Drwęca, relikw, Rozczyn, lańcuch, wstążka, Yma, zika, mowa, Granada, pokant, atlas, ekran, Mińsk, iskra, parasol, zióbr, oleza, dot, zasuwka, kramarz, centaur, Kriolak, szadca, PIONOWO: odsona, świństwo, walc, fryz, mietówka, stragan, ciupaga, enigmat, obyd, swada, rzeźba, norika, dante, kor, lek, imiesłów, sprawa, siolaz, Ryszarda, szczęka, Rodan, półka, kasztan, keks, rura.
NAGRODY:
Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki świetecznej nagrody książkowe w drodze losowego losowania otrzymali: Irena Dsiemskiewicz z Zambrona, Mirosław Choleński ze wsi Tybory Ustyjskie, Mikolaj Kotodziński z Białowiesi, Jadwiga Aleksionek z Suwałk, Krysztal Trocki z Prostek, Iwona Wacławik z Augustowa, Adam Romaszek z Sokółki, Stanisław Rusiniak z Slemiatyca oraz Alicja Siedlecka i Eugeniusz Nowik z Białogostka. Nagrody prześlemy pocztą.



moeda
Nas „krawiec dla milionów” od kilku już lat zbyt dosłownie wiał do serca powiedzenie, że „nie suknie zdobi kobiety” i przestał to suknie niemal zupełnie produkować. Tymczasem niezależnie od wszelkich trendów mody i nowinek (jak ubiory tzw. składankowe i na cebulki, słozno

Wtedy po dwulecie w roku bieżącym obchodzą uroczystości jubileuszowe czci Polaków znakomitych. Jedną z nich było uroczyste poświęcenie tablicy na domu, w którym w r. 1848 przebywał Mickiewicz, drugą inauguracja Muzeum Kopernikańskiego.

Obchód na Kapitolu poświęcony esei Mickiewicza jest zasługą pana Venturi, syndyka Rzymu. Przewidując wyczerpanie tego pomysłu, uświadomił rozmaite trudności. Przypomnił sobie jednak słowa Cavoura, który pewnego razu wobec Parlamentu powiedział, iż ceteris paribus, godnie to w ramach stych gościć uroczystości, przypominające najświetlejsze chwile Rzymu. W obchodzie Mickiewicza w Horacjuszu (nazwanej tak od fresków, przyozdobiających jej ściany) zgrupowali się uczestnicy obchodu z Włoch w r. 1848, w uroczystość i niepodległość z

Wtedy po dwulecie w roku bieżącym obchodzą uroczystości jubileuszowe czci Polaków znakomitych. Jedną z nich było uroczyste poświęcenie tablicy na domu, w którym w r. 1848 przebywał Mickiewicz, drugą inauguracja Muzeum Kopernikańskiego.

Obchód na Kapitolu poświęcony esei Mickiewicza jest zasługą pana Venturi, syndyka Rzymu. Przewidując wyczerpanie tego pomysłu, uświadomił rozmaite trudności. Przypomnił sobie jednak słowa Cavoura, który pewnego razu wobec Parlamentu powiedział, iż ceteris paribus, godnie to w ramach stych gościć uroczystości, przypominające najświetlejsze chwile Rzymu. W obchodzie Mickiewicza w Horacjuszu (nazwanej tak od fresków, przyozdobiających jej ściany) zgrupowali się uczestnicy obchodu z Włoch w r. 1848, w uroczystość i niepodległość z

Wtedy po dwulecie w roku bieżącym obchodzą uroczystości jubileuszowe czci Polaków znakomitych. Jedną z nich było uroczyste poświęcenie tablicy na domu, w którym w r. 1848 przebywał Mickiewicz, drugą inauguracja Muzeum Kopernikańskiego.

Obchód na Kapitolu poświęcony esei Mickiewicza jest zasługą pana Venturi, syndyka Rzymu. Przewidując wyczerpanie tego pomysłu, uświadomił rozmaite trudności. Przypomnił sobie jednak słowa Cavoura, który pewnego razu wobec Parlamentu powiedział, iż ceteris paribus, godnie to w ramach stych gościć uroczystości, przypominające najświetlejsze chwile Rzymu. W obchodzie Mickiewicza w Horacjuszu (nazwanej tak od fresków, przyozdobiających jej ściany) zgrupowali się uczestnicy obchodu z Włoch w r. 1848, w uroczystość i niepodległość z

Wtedy po dwulecie w roku bieżącym obchodzą uroczystości jubileuszowe czci Polaków znakomitych. Jedną z nich było uroczyste poświęcenie tablicy na domu, w którym w r. 1848 przebywał Mickiewicz, drugą inauguracja Muzeum Kopernikańskiego.

Obchód na Kapitolu poświęcony esei Mickiewicza jest zasługą pana Venturi, syndyka Rzymu. Przewidując wyczerpanie tego pomysłu, uświadomił rozmaite trudności. Przypomnił sobie jednak słowa Cavoura, który pewnego razu wobec Parlamentu powiedział, iż ceteris paribus, godnie to w ramach stych gościć uroczystości, przypominające najświetlejsze chwile Rzymu. W obchodzie Mickiewicza w Horacjuszu (nazwanej tak od fresków, przyozdobiających jej ściany) zgrupowali się uczestnicy obchodu z Włoch w r. 1848, w uroczystość i niepodległość z

Wtedy po dwulecie w roku bieżącym obchodzą uroczystości jubileuszowe czci Polaków znakomitych. Jedną z nich było uroczyste poświęcenie tablicy na domu, w którym w r. 1848 przebywał Mickiewicz, drugą inauguracja Muzeum Kopernikańskiego.

Obchód na Kapitolu poświęcony esei Mickiewicza jest zasługą pana Venturi, syndyka Rzymu. Przewidując wyczerpanie tego pomysłu, uświadomił rozmaite trudności. Przypomnił sobie jednak słowa Cavoura, który pewnego razu wobec Parlamentu powiedział, iż ceteris paribus, godnie to w ramach stych gościć uroczystości, przypominające najświetlejsze chwile Rzymu. W obchodzie Mickiewicza w Horacjuszu (nazwanej tak od fresków, przyozdobiających jej ściany) zgrupowali się uczestnicy obchodu z Włoch w r. 1848, w uroczystość i niepodległość z

Wtedy po dwulecie w roku bieżącym obchodzą uroczystości jubileuszowe czci Polaków znakomitych. Jedną z nich było uroczyste poświęcenie tablicy na domu, w którym w r. 1848 przebywał Mickiewicz, drugą inauguracja Muzeum Kopernikańskiego.

Obchód na Kapitolu poświęcony esei Mickiewicza jest zasługą pana Venturi, syndyka Rzymu. Przewidując wyczerpanie tego pomysłu, uświadomił rozmaite trudności. Przypomnił sobie jednak słowa Cavoura, który pewnego razu wobec Parlamentu powiedział, iż ceteris paribus, godnie to w ramach stych gościć uroczystości, przypominające najświetlejsze chwile Rzymu. W obchodzie Mickiewicza w Horacjuszu (nazwanej tak od fresków, przyozdobiających jej ściany) zgrupowali się uczestnicy obchodu z Włoch w r. 1848, w uroczystość i niepodległość z

Telimę zdobyły sukienki

ze spodni czy spodni i bluz, swetrów i wianek, każda kobieta chce posiadać w swej garderobie i sukienki. Znaleźnienie gotowej, ładnej sukienki stało się ostatnio problemem arcytrudnym. Potwierdziła to w całej rozciągłości przeprowadzona przez prężny i hańdel ocena zaspokolenia potrzeb rynkowych w minionym roku.

W roku bieżącym możemy jednak liczyć tylko na pół miliona sukienek i o około miliona bluzek z przemyśle klubowego. Wobec liczby kobiet i dziewcząt w Polsce ilość ta nie przedstawia się imponująco. Dla ścisłości dodamy jednak, że produkcja przemyślni klubowego stała się już w sprężynie suknie „Cory” (z popieliny i faksu) bardzo funkcjonalne, właśnie takie, jakie potrzebne nam są na co dzień, pełne pomysłowości ubiory dziewczęcy z „Dany” oraz zupełnie nowe propozycje odnowionego kierownictwa artystycznego „Telimę” K. KABE

W letnich kolekcjach dyktatorów mody znów pojawiły się sukienki wykonane z materiałów w łączkę. Barwna, powiewne kreacje ozdobione są najczęściej gustowną pasanterią w kolorze białym, a całość dopełnia zabawny fartuszek lub chustka.



CAF — Baranowski

Jeszcze o katalogach

Jakim katalogiem najlepiej się posługiwać? — pytała często w swych listach czytelnicy. Oczywiście, w dużym stopniu zależy to od konkretnych potrzeb. Na świecie, a także w naszym kraju, istnieje wiele katalogów filatelistycznych. Można je podzielić na 3) uniwersalne — zawierające znaczki pocztowe wszystkich krajów świata, 2) kontynentalne — uwzględniające znaczki jednego kontynentu, 3) strefowe — poświęcone znaczkom jednej grupy krajów (np. katalog „Fact” obejmujący znaczki krajów skandynawskich), 4) krajowe — poświęcone znaczkom (znakom) pocztowym jednego kraju, 5) tematyczne (motywowe), 6) specjalne — np. amerykański katalog „Snabria”, poświęcony aerofilatelistyce.

W poszczególnych krajach zbieracze najczęściej posługują się katalogami filatelistycznymi, poświęconymi w całości rodzinnym znaczkom (znakom) pocztowym. To zrozumiale. Wiele filatelistów zbiera bowiem przede wszystkim znaczki ojczystego kraju. U nas takim katalogiem jest „Katalog popularny”, wydawany co roku przez Krajową Agencję Wydawniczą „Prasa-Książka-Ruch”. Podobne katalogi ukazują się w większości krajów świata (tzw. zamorskich).

A teraz parę słów o najbardziej popularnych i dostępnych u nas katalogach zagranicznych. Od czasu ich wydania wyjasnił, że są to wydawnictwa bardzo drogie, często niemożliwe — ze względu na finansowy — do nabycia przez zbieraczy. Można je wyypożyczyć w bibliotekach Polskiego Związku Filatelistów (w okręgach i lokalach). W naszym kraju zbieracze najczęściej posługują się trzema katalogami: Yvert i Tellier, Zumsteina i Michla.

Francuski katalog „Yvert i Tellier” ukazuje się od roku 1895. Składa się z trzech tomów. W pierwszym tomie zamieszczone są znaczki Francji, francuskiej poczty w Andorze, Monako, byłych francuskich kolonii i tzw. terytoriów zamorskich, a także krajów, posługujących się francuskim językiem. Tom drugi poświęcony jest znaczkom Europy, a tom trzeci znaczkom pozostałych krajów świata (tzw. zamorskich).

Katalog Zumsteina jest typowym katalogiem kontynentalnym. Ukazuje się od roku 1911 w Berlinie (Szwajcaria). Zawiera znaczki pocztowe wszystkich krajów Europy. Ten katalog należy do najpopularniejszych wśród polskich filatelistów.

Zbieracze wysoko sobie cenią również katalog Michla, ukazujący się w Monachium (RFN). W 1910 roku. Początkowo (do 1929 r.) zawierał znaczki tylko Europy, a następnie znaczki całego



NA ZDJĘCIU: Ministerstwo Łączności ZSRR wydało znaczek pocztowy poświęcony Międzynarodowej Federacji Aeronautycznej.

Drugie życie sędziego Jaspersa (2) Gdy przemówię, polecą głowy...

Piąty członek gangu Guy Jaspersa, sędziego śledczego z belgijskiego miasta Gent, to adwokat Jean Louis Vanhaegen. Nie tylko przyznał się z Jaspersem, lecz również z właścicielem burdelu (lub całej sieci tych instytucji) de Craemerem, którego bronili w przeszłości w paru procesach sądowych.

Nazajutrz po aresztowaniu dzierżawcy stacji benzynowej van Renterghema, mecenas vanhaegen telefonował do obrabowanej starszki-milionerki, pani van den Hende, i zaproponował, że jeśli wyłączy ona ze sprawy policję, gotów jest załatwić całą sprawę i spowodować zwrot skradzionych kosztowności. Starsza pani wyznała spotkanie. Kiedy Vanhaegen przyszedł do niej o umówionej godzinie, czekał już na niego policjanci.

W Pałacu Sprawiedliwości w Gent, w pokoju nr 30, sędzia śledczy Guy Jaspers pełnił swoje urzędowe czynności, nie wiedząc, że w sąsiednim gabinecie nr 31 jego koleżanka po fachu, Nicole de Wilde, przesłuchuje van Renterghema, który „spieł” na całego.

Wspólnik ze stacji benzynowej opowiadał właśnie, jak to sędzia śledczy chciał pojąć się swojej żony. W listopadzie 1976 roku przyszedł do niego do warsztatu przy Dronensteenweg i poprosił go, żeby zainstalował bombę w jego samochodzie. Tym wybuchowym pojazdem Rosine Jaspers udala się 31 listopada 1976 roku na zakupy. W centrum Gentu bomba eksplodowała. Niestety, matka nie została nawet ranna.

Guy Jaspers miał gotowe wytumaczenie, które przekazał prasie: zamach skierowany był przeciw niemu, powiedział dziennikarzom. Chodzi najprawdopodobniej o akt zemsty ze strony handlarzy narkotyków, które dwóch członków wpokapował właśnie za kraki. Śledzkiem zajął się sam. Sprawców zamachu, rzecz jasna, nie znaleziono po dziś dzień.

ATAK SERCA W WANNIE?
W osiem miesięcy później Rosine Jaspers narodziła umaria, 27 czerwca 1976 roku wróciła do domu po rozrywkiach tenisowych w ekskluzywnym klubie „Gantoise”, którego była mistrzynią. Dom znajdował się na przedmieściu Gent — Destelbergen. Małżonka sędziego śledczego poszła dozienki. Pół godziny potem jej 9-letni synek Alain znalazł matkę martwą w wannie.

Wezwany przez Jaspersa lekarz sądowy stwierdził u 38-letniej kobiety śmiereć na skutek ataku serca. Bez dalszego śledztwa uznano jej zgon za nieszczęśliwy wypadek. Ale teraz wznowiono śledztwo, ponieważ policja przestała wierzyć w naturalne zejście zno sędziego Jaspersa. Na początku marca o świecie policjanci wkroczyli do domu w Destelbergen. Guy Jaspers został aresztowany pod zarzutem rabunku, a także usiłowania i popełnienia zbrodni „Skandal Jaspers” — jak pisze tygodnik „Der Stern” — wszedł na czołwigi gazet.

Do czasu aresztowania Jaspersa zawsze miał „dobrą prasę”. Jedyn syn kupca tekstylnego i makiera w handlu nieruchomości, najmłodszy sędzia śledczy w historii Belgii był postacią, o której często używano się pochlebne wzmianki.

Jego rodzina należała do śmietanki towarzyskiej w Gent. Ojciec zrobił fortunę na imporcie tkanin lnianych z Polski. Guy urodził się w Warszawie i wraz z rodzicami wrócił do Belgii na krótko przed wybuchem wojny. Skończył prawo, po czym został prywatnym sekretarzem ministra sprawiedliwości Willy de Ciercq, wywodzącego się również z „lepszych sfer” miasta Gent.

W 1968 roku, jako protegowany wpływowego pata liberalnej, Jaspers został sędzią do aparatu sprawiedliwości. Wtedy właśnie zmarł jego ojciec, po którym odziedziczył miliony. Był członkiem ekskluzywnego klubu „Lions Club” i loży wolontariackiej. Grywał w bilard z burmistrzami i innymi notabliami miejskimi. Lubiano go, miał wielu przyjaciół w świecie biznesu, polityki.

NOCNE ŻYCIE NIE POPLACA
Miał też powodzenie u kobiet. Małżonka Rosine i synowie Alain i Michel coraz częściej przesiadywali w domu sami. Ku zgrozzeniu bliskich przyjaciół Guy Jaspers stał się sławną postacią nocnego życia w Gent. Cwany właściciel burdelu, de Craemer, zaprzyjaźnił się z nim i organizował sędziemu śledczemu interesujące prywatki.

Ta zmiana w stylu życia Jaspersa nie pomogła mu w rozbiciu kariery w Pałacu Sprawiedliwości. W styczniu 1977 roku, w ostatniej chwili, cofnięto mu nominację na „prokuratora królewskiego”. Dawni przyjaciele czynili mu wy-mówki. Na to Guy Jaspers odpowiadał:
— Nie może mi się nie stać. Wiem tak wiele, że jeśli zacząć mówić — polecą niejedna głowa.
Teraz — kończy swoją relację reporter „Sterna” — sędzia siedzi w celi nr 15 w więzieniu przy Nieuwe Wandeling i czeka na swój proces, ściśle izolowany od innych więźniów, których sam jeszcze w czasie piastowania urzędu, wsadził za kratki. Omiela go przy tym jeszcze jedna sprawa, w której jako świadek oskarżenia miał możliwość ponownego zabytnięcia: rozpoczął pod koniec marca proces przeciwko pewnemu natorusowi, który zaszytył swoją żonę.
(Kont.)
ALOJZY KALINOWSKI